

DZIENNIK WILEŃSKI

Redakcja czynna od 13-13 i od 19-24, Administracja od 9-18, w niedziele od 12-13. Redakcja i Administracja: Młotowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 80.187.
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Prenumerata: mies. z odnośnieniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicą 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 lin.) 35 gr., za tekst. (10 lin.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.



Rok XIX

Wilno, Czwartek 13 Czerwca 1935 r.

Nr. 161

Dalsze obrady komisji konstytucyjnej Ostra krytyka projektów BBWR

WARSZAWA (Pat.). Sejmowa komisja konstytucyjna przystąpiła na wczorajszym posiedzeniu do dyskusji ogólnej nad wygłoszonymi onegdaj referatami projektów o ordynacjach wyborczych do Sejmu i Senatu.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos przedstawiciel Klubu Narodowego poseł Winiarski, który w bardzo obszernym przemówieniu poddał krytyce projekt BBWR. Mówca twierdził, że obecne projekty ustaw wyborczych oddalają parlament od społeczeństwa przez stwarzanie licznych pośrednich ogniw, które mają być czynne w ustalaniu składu parlamentu. Zaprzęgnięcie samorządu terytorjalnego do akcji wyborczej uważa mówca za akcję wybitnie polityczną. Dalej poseł Winiarski ubolewa, że projekt BBWR zmierza do odebrania monopolu partjom politycznym, które są miernikiem prawd nurtujących w społeczeństwie. W konkluzji poseł Winiarski wypowiedział się przeciwko projektom, zgłoszonym przez klub BB.

Następny mówca, poseł Rataj, wypowiedział się w imieniu Stronnictwa Ludowego również przeciwko projektom BBWR i oświadczył, że klub jego będzie głosował, aby za podstawę dyskusji szczegółowej przyjął projekt, zgłoszony przez PPS, a poparty przez klub Stronnictwa Ludowego. Poseł Rataj uważa, że zmniejszenie ilości posłów jest proporcjonalnie większe niż senatorów, wskutek czego zwicnięta została proporcja między Sejmem i Senatem. Mówca ostro krytykował system zgłaszania kandydatów, twierdząc, że powstały w ten sposób system nie będzie odpowiednikiem kraju. Dzisiejsze samorządy gminne i powiatowe są, zdaniem Rataja, oddalone od ludności i nie mogą zastąpić obywatelom wykonywania ich uprawnień. Mówca żąda, aby obywatele mogli wysuwać do Sejmu tego, kogo chcą. Dalej proponuje wprowadzenie przepisu, że protesty wyborcze muszą być załatwione do pewnego terminu, albo poseł, którego protest nie został do pewnego czasu załatwiony, będzie musiał złożyć mandat. Jeśli chodzi o Senat, to klub ludowy stoi na stanowisku, żeby prawo głosowania do Senatu mieli wszyscy obywatele powyżej lat 30 i dodatkowy głos otrzymali ci, którzy mogą się wykazać zasługami, jak n. p. pracą dla niepodległości, obroną granic państwa, albo rzeczywistą zasługą na polu nauki, sztuki i kultury.

Poseł Czapiński (PPS) zarzuca, że ordynacja wyborcza, projektowana przez BBWR, jest niezgodna z konstytucją. Przyszły Sejm, w myśl tej ordynacji, będzie się składał z ludzi reprezentujących klasy posiadające, natomiast warstwy robotnicze są przez przepisy projektów BBWR upośledzone.

Na tem obrady odcrozono do południa.

WARSZAWA (Pat.). Po przerwie obiadowej w dalszej dyskusji przemawiał poseł Tempka (Chrześc. Dem.). Wywodził on, że projekt BBWR nie jest skoordynowany z nową konstytucją. Ograniczenie liczby posłów jest zbyt wielkie. Mówca opowiada się za wprowadzeniem poprawki, że prawo czynne wyborcze do Senatu powinno przysługiwać tym, którzy ukończą szkołę powszechną lub równoległą, natomiast kryteria zasług czy też zaufania należy przenieść do prawa biernego. Klub chrześcijańskiej demokracji głosować będzie za projektem PPS, gdyby on jednak upadł, to mówca zapowiada zgłoszenie poprawek do projektu BBWR.

Poseł Rymar ponawia myśl za-

proszona na komisję rzeczoznawców oraz zapowiada dodatkowe zgłoszenie wniosków o dostarczenie materiałów, któreby cyfrowo zobrazowały pod względem narodowym, wyznaniowym a także politycznym te wszystkie grupy, które mają się złożyć na utworzenie zgromadzeń okręgowych i te, którym projekt BBWR przyznaje prawo głosowania w wyborach do Senatu.

Poseł Czernicki opowiada się za tem, aby za podstawę dalszych obrad wziąć projekt socjalistyczny. Następny mówca poseł Komarnicki (Kl. Nar.) jest wyrazicielem poglądu, że wybujały parlamentaryzm nie jest zjawiskiem zdrowym, należy jednak dążyć, aby funkcje parlamentu nie sprowadzały do fikcji. Zagadnienie prawa wyborczego poseł Komarnicki, jako nacjonalista, uważa za organiczną całość przebudowy państwa na państwo narodowe. Reforma taka musiałaby być oparta na biegunowo przeciwnych zasadach niż projekt BBWR. Poseł Komarnicki zgłasza wniosek o powołanie rzeczoznawców, którzy mogliby wypowiedzieć się, czy przedłożony projekt o ordynacjach jest zgodny z przepisami konstytucji.

Poseł Stroński (Kl. Nar.) uda-

wał, że projekt BBWR odbiega od postanowień konstytucji, specjalnie zaś, jeżeli chodzi o powszechność, równość, bezpośredniość i tajność głosowania.

Poseł Malinowski i poseł Smola (Kl. Lud.) zarzucali, że proponowane przez BBWR ordynacje dają prawo tylko uprzywilejowanym, ogół zaś społeczeństwa odsuwają od wpływu na bieg spraw państwowych.

Ksiądz poseł Szydelski (Kl. Chr. Społ.) projekt BBWR uważa za pewnego rodzaju kompromis między wyborami bezpośrednimi a pośrednimi. Wypowiada pogląd, że należałoby wprowadzić do projektu różne poprawki. Liczba posłów winna być większa. Należałoby także uwzględnić przedstawicielstwo chrześcijańskiego ruchu kulturalnego i pracowniczego.

Poseł Bitner w imieniu Klubu Chrześcijańsko-Ludowego wypowiada się przeciw projektowi BBWR.

Poseł Rosenstreich (klub żydowski) uskarżał się, że projekt BBWR nie respektuje praw ludności żydowskiej w Polsce i dlatego jest dla koła żydowskiego nie do przyjęcia.

Na tem dyskusję przerwano. Dalszy ciąg obrad komisji odbędzie się w dniu jutrzejszym.

Posiedzenie komisji konstytucyjnej sanackiej

WARSZAWA (Pat.). Dnia 12 bm. o godz. 18-ej odbyło się posiedzenie komisji konstytucyjnej sanackiej pod przewodnictwem senatora Targowskiego. Referat projektu ordynacji

wyborczej do Sejmu klubu BBWR przydził senatorowi Loewenhertzowi, referat zaś projektu ordynacji wyborczej do Senatu senatorowi Romanowi.

Audjencje u Pana Prezydenta.

WARSZAWA (Pat.). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś delegację 4 p. leg., która z okazji 20-lecia istnienia pułku wręczyła Prezydentowi od korpusu podoficer-

skiego pułku pierścien pamiętkowy. Następnie Prezydent przyjął posła polskiego w Pradze, Grabowskiego, z kolei zaś prezesa BGK, Góreckiego.

Dziennikarze łotewscy w Warszawie.

WARSZAWA (Pat.). Dziś o godz. 10 rano, bawiąc w Warszawie wycieczka dziennikarzy łotewskich z szefem wydziału prasowego łotewskiego ministerstwa spraw zagranicznych, p. Skrebersem, złożyła wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. W czasie uroczystości składania wienca obecni byli: przedstawiciele wydziału prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, chargé d'affaires poselstwa łotewskiego, attaché prasowy, oraz prezes porozumienia prasowego polsko-łotewskiego, redaktor Obarski.

WARSZAWA (Pat.). Dnia 12 bm. odbyły się w Warszawie obrady dorocznej konferencji porozumienia prasowego polsko-łotewskiego z udziałem przybyłej z Rygi delegacji łotewskiej.

Posiedzenie konferencji poświęcone było dyskusji i uchwaleniu rezolucji, które zostały przyjęte jednomyślnie. M. in. uchwalono zwołanie corocznej konferencji prasowej w Warszawie i Rydze, organizację

wycieczek dziennikarskich, wysyłanie korespondentów do Polski i Łotwy i rozszerzenie informacji sportowych.

Dziś wieczorem dziennikarze łotewscy wyjechali do Katowic, Krakowa i Zakopanego.

Wycieczka włoska

WARSZAWA (Pat.). Wczoraj przybyła do Warszawy wycieczka włoska w liczbie 50-kilku uczestników, zorganizowana przez t.wo Dante Alighieri. Dziś, po złożeniu wienca na grobie nieznanego żołnierza, powitał ich w instytucie włoskim prezes komitetu polsko-włoskiego Czetwertyński. Odpowiedział deputowany Mezzi. Pod koniec uroczystości redaktor Roberto Suster odczytał nazwiska zwycięzców konkursu na stypendja, ufundowane na wyjazd na letnie kursy uniwersyteckie w Perugii.

Katastrofa samolotowa

OLKUSZ (Pat.). Dziś o godz. 18 na polach wsi Braciejów, w odległości 15 km. od Olkusza, spadł samolot wojskowy. Jeden z lotników nieustalonego narazie nazwiska poniósł śmierć na miejscu. Drugi zmarł w drodze do szpitala. Znalaziono przy nim dokument na nazwisko Jana Działaka, lat 25. Aparat został zniszczony.

Stan bezrobocia

WARSZAWA (Pat.). Liczba bezrobotnych w dniu 8 b. m. na terenie całego państwa wynosiła, wedle danych biur pośrednictwa pracy — 405.813 osób.

Przymus dewizowy w Gdańsku

GDANSK (Pat.). Senat gdański wydał z dniem 11 b. m. rozporządzenie, dotyczące wprowadzenia, aż do odwołania, na terenie Wolnego Miasta Gdańska przymusowej gospodarki dewizowej. Wykonywaniem przymusowej gospodarki dewizowej zajmie się Urząd Dewizowy. Zadaniem tego urzędu będzie udzielanie pozwoleń na wywóz zagranicznych środków płatniczych złota i metali szlachetnych, oraz czuwanie nad wykonywaniem rozporządzeń. Ograniczenia te dotyczą również przekazywania wewnętrznych środków płatniczych zagranicę. Te same ograniczenia, jeśli chodzi o wywóz zagranicznych i wewnętrznych środków płatniczych, mają zastosowanie do ruchu turystyczno-komunikacyjnego. Dozwolona suma, dla której nie są wymagane specjalne zezwolenia, wynosi 20 guldenów gdańskich miesięcznie. Nieprzestrzeganie tego powyższego rozporządzenia pociąga za sobą wysokie kary.

Zagraniczne środki płatnicze oraz należności w walucie obcej mogą być wymieniane na guldeny gdańskie jedynie przez emisyjny bank gdański. To samo dotyczy kupna lub sprzedaży tych walut. Urząd Dewizowy znajduje się przy banku gdańskim. Poza tem udzielono 7 gdańskim instytucjom bankowym prawa sprzedawania lub kupowania walut. Banki te będą się nazywały Bankami Dewizowymi. W okresie trwania przymusowej gospodarki dewizowej będzie zamknięta gdańska giełda dewizowa. Ustalanie kursów zagranicznych środków płatniczych dokonywane będzie w przyszłości przez bank gdański.

W półoficjalnym komentarzu stwierdza się również, że chodzi tu przede wszystkim o zarządzania tymczasowe. Władze gdańskie są zdecydowane utrzymać stabilizację guldena na obecnym poziomie.

Rozejm między Boliwią a Paragwajem nie doszedł do skutku

LONDYN (Pat.). Z Buenos Aires donoszą, że podpisanie rozejmu, które miało nastąpić pomiędzy Boliwią i Paragwajem, celem zakończenia trwającej od 3 lat wojny o Grand Chaco, zostało w ostatniej chwili wstrzymane.

Na pół godziny przed wyznaczeniem podpisania dokumentu rozejmowego paragwajski minister spraw zagranicznych oświadczył, że nie może podpisać tego zobowiązania. Proponowany bowiem dokument sugeruje tylko rozejm bez stosowanej gwarancji i różni się do porozumienia osiągniętego dwa dni temu.

Wobec powstałej w ten sposób nowej sytuacji, musi on zasięgnąć

rady i instrukcji swego rządu. Warunki, na jakich Boliwia i Paragwaj godziły się na rozejm, przewidywały, oprócz zaprzestania działań wojennych na 14 dni, również zredukowanie sił obu armii o 5 tys. ludzi każda, niedokonywanie w tym czasie żadnego dozbrojenia i ustalenie strefy neutralnej, kontrolowanej przez komisję międzynarodową.

Uczucie przepelnienia, nieprawidłowa fermentacja w jelitach, uczucie pełności i wzdęcia w wątrobie, zastoinę żółci, bóle w bokach, ucisk w piersiach i bicie serca usuwa użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa, zmniejszając zbytek przekrwienia mózgu, ucisk w oczach, sercu i płucach. Pytajcie się lekarzy.

Protest ponowny rządu abisyńskiego

PARYŻ (Pat.). Korespondent Havasa z Addis Abbeba donosi: W liście, przesłanym do posła włoskiego, rząd abisyński oświadcza, że żaden żołnierz etjopski nie uczestniczył w incydentach, jakie się wydarzyły 4 czerwca. Formacje włoskie złożo-

ne z tubylców zaatakowały pasterzy etjopskich, którzy jednak zmusili napastników do ucieczki. Rząd abisyński protestuje stanowczo przeciwko ponownemu pogwałceniu granicy.

Evakuacja oddziałów chińskich

PEKIN (Pat.). W prowincji Hopei panuje ożywiony ruch oddziałów chińskich, wycofujących się ku południowi. Dla ewakuacji tych oddziałów zarekwirowano wszystkie, będące w dyspozycji, wagony kolejo-

we. Oddziały armii gen. Czanga-Czenga, mające zastąpić wojska gen. Juh-Sue-Czanga, usuniętego ze stanowiska gubernatora prowincji, obejmują już swe posterunki.

„Normandie” zdobywa błękitną wstęgę

PARYŻ (Pat.). Parowiec „Normandie” przebył drogę powrotną z Ameryki do Europy w 4 dni, 3 godziny i 28 minut, osiągając prze-

ciętną szybkość 30,35 węzłów na godzinę, bijąc swój własny rekord, ustanowiony w czasie podróży do Ameryki.

Lotnicy polscy-akademicy w Helsingforsie

HELSINGFORS (Pat.). We wtorek przybyła do Helsingforsu polska grupa turystyczna akademickiego raidu lotniczego dookoła państw bałtyckich i Finlandji. Przelot nad zatoką Fińską odbył się w warunkach wyjątkowo pomyślnych. Nad brzegiem Fińskim jednakże pociąg powietrzny natrafił na tak silne wiry atmosferyczne, że szybowiec był zmuszony odzepić się od samolotu i po przesłoto pół godzinie krążeniu lądował w pobliżu Helsingforsu, nie mogąc dociągnąć do lotniska wojskowego.

Lotników polskich powitali: poseł R. P. Charwat, attaché wojskowy, członkowie poselstwa, przedstawiciele fińskiego aeroklubu lotniczego i parlamentu akademickiego.

Podczas śniadania, wydanego przez fińską ligę obrony powierzejnej, przemówienie wygłosił prezes tej instytucji. Podkreślono w bardzo serdecznych słowach wielkie uznanie dla Polski oraz przyjacielskie uczucia Finlandji, datujące się od czasów powstaniowych.

ROczne kursy PIELĘGnowania i WYCHOWANIA DZIECI

(egz. od 1925 r. w Wilnie).

Program obejmuje kurs teoretyczny i praktykę w szpitalach, przedszkolach i żłobkach. W kursach biorą udział profesorowie naszej wszechnicy i LEKARZE SPECJALIŚCI W CHOROBYCH DZIECIĘCYCH. Zapisy są przyjmowane w lokalu Rocznych Kursów Handlowych przy ul. Mickiewicza 22—5 od godz. 5—7 wiecz. codziennie oprócz świąt. Tel. 16-02.

NAJNOWSZE MODELE
MASZYN do PISANIA
UNDERWOOD

BIUROWE, PRZENOŚNE, CICHE
WYL. PRZEDSTAWICIEL

G. Gerlach WARSZAWA,
Ossolińskich 4

Chiny przyjmują warunki japońskie

Organizacje przeciwjapońskie rozwiązane „Demilitaryzacja” Chin północnych

NANKIN, 11.6 (PAT.). Ze źródeł miarodajnych donoszą, że chińskie ministerium spraw zagranicznych nie otrzymało żadnego oficjalnego pisma z Tokio w sprawie żądań japońskich, dotyczących północnych Chin. Koła polityczne podkreślają, że władze chińskie czynią w dalszym ciągu wysiłki pojednawcze przy równoczesnym kontynuowaniu rokowań.

Według „Central News”, rząd nankiński wydał dekret, zakazujący pod groźbą surowych kar jakichkolwiek kroków, mogących przynieść szkodę stosunkom Chin z krajami sąsiednimi, a przedewszystkiem tworzenia stowarzyszeń, wrogich cudzoziemcom.

MUKDEN, 11.6 (PAT.). Z urzędowych źródeł japońskich donoszą, że policja chińska w Kalganie przeprowadziła rewizję we wszystkich organizacjach chińskich, które stoją na czele ruchu antyjapońskiego, w szczególności w organizacji „niebieskich koszul”. Aresztowano 11 osób.

LONDYN, 11.6 (A. T. E.). Z Tokio donoszą, że zastępca japońskiego ministra wojny poinformował dziś sekretarza stanu w prezydium rady ministrów, że kierownik chińskiej misji wojskowej w Pekinie, działając z polecenia rządu nankińskiego, wyraził swą zgodę na przyjęcie warunków japońskich, wysuniętych w związku z ostatnim zatargiem japońsko-chińskim.

W sprawie tej odbył się dziś posiedzenie japońskiej rady ministrów na którym premier Okada przedstawił stanowisko rządu japońskiego w spra-

wie rozwiązania kwestji Chin Północnych. Sprawa ta stanowi od pewnego czasu główny temat rozważań prasy japońskiej, która kampanję swą prowadzi pod znamiennym hasłem: „Chiny północne dla północnych Chińczyków”.

W relacjach prasy japońskiej pojęcie Chin północnych obejmuje obszar, ciągnący się znacznie na południe i dochodzący do rzeki Hoangho. W myśl życzeń japońskich z terenu tego wydeleni być mają wszystkie osobistości, zajmujące w życiu tego kraju stanowisko kierownicze i nastawione wrogo wobec Japonii. Organizacje, które uprawiały propagandę antyjapońską, mają być rozwiązane, a wojska chińskie wycofane.

Według planów japońskich Chiny północne stać się mają olbrzymią strefą „demilitaryzowaną”, której bezpieczeństwo zapewniłyby wojska japońskie, administracja zaś spoczywałaby

w ręku Chińczyków, przychylnie usposobionych dla Japonii.

Według doniesień agencji „Szimbun Rengo” utworzenie strefy demilitaryzowanej, obejmującej całe Chiny północne, wynika z dotychczasowych japońsko - chińskich układów. W strefie tej, nie naruszając w niczym suwerenności chińskiej(?) przygotowana być ma japońsko - chińska współpraca gospodarcza. Agencja „Szimbun Rengo” podkreśla również konieczność zastąpienia dotychczasowej administracji kraju przez ludzi, oddanych idei porozumienia japońsko - chińskiego.

„AZJA DLA JAPONCZYKÓW”

PARYŻ, 11.6 (A. T. E.). Zaostrzenie konfliktu japońsko - chińskiego jest przedmiotem żywych komentarzy ze strony prasy francuskiej.

Większość dzienników zarzuca Lidze Narodów, że nie umiała w odpowiedniej chwili wystąpić z należytą energią i zlikwidować konflikt obu państw w zarodku.

„Le Temps” stwierdza, że zarówno St. Zjednoczone, jak i Wielka Brytania są bardzo zaniepokojone rozwojem wypadków na dalekim wschodzie. W kołach angielskich sądzą, że japońska partja wojskowa osiągnęła stanowczą przewagę i że hasłem jej polityki jest „Azja dla azjatów”. Hasło to w interpretacji japońskiej oznacza „Azja dla japończyków”. Wydarzenia w Mandżurji zdają się potwierdzać to w zupełności. Nikt nie może żywić jakichkolwiek złudzeń w tym względzie.

Wybryki antykatolickie w Szkocji

LONDYN 11.6 (AET.). — W Edynburgu odbyła się wczoraj ceremonia nadania obywatelstwa honorowego miastu premierowi Australji, Lyonsowi. Premier jest katolikiem.

W związku z tem doszło do manifestacji antykatolickich. Przed ratuszem, gdzie odbywały się ceremonie, zgromadziły się liczne tłumy, które wznosiły okrzyki: „Precz z papieżem! Precz z papistami!” Ekscesy przybrały tak wielkie rozmiary, że policja była zmuszona do wkroczenia i rozprędziła manifestantów.

Jak wiadomo, w Szkocji, a w szczególności w Edynburgu, tradycje purytańskie i niechęć do kościoła katolickiego są wciąż bardzo silne.

Instytut antymarksistowski powstał w Genewie

GENEWA 11.6 (PAT.). — Powstał tu międzynarodowy instytut antymarksistowski, który postawił sobie za zadanie zwalczać marksizm i socjalizm państwowy na gruncie moralnym, gospodarczym i socjalnym.

W zebraniu organizacyjnym, któremu przewodniczył Teodor Aubert, wzięli udział przedstawiciele lub obserwatorzy Niemiec, Austrii, Szwajcarii, Belgji, Holandji, Grecji, Portugalji, Stanów Zjednoczonych i Brazylii

Katastrofa lotnicza w Niemczech

BERLIN, 11.6 (PAT.). W pobliżu Augsburga spadł samolot pasażerski. Pilot i pasażerowie, w tem dwoje dzieci, zginęli na miejscu. Aparat jest doszczętnie rozbity.

Istnieje przypuszczenie, że samolot zawadził o przewodniki wysokiego napięcia.

Wypadek gen. Déna n

PARYŻ, 11.6 (A. T. E.). Minister lotnictwa, generał Déna n, dokonał poświęcenia nowego lotniska w Cahors. Minister wystartował następnie do Marignane.

Dwumotorowy aparat zawadził o wierzchołek drzewa i spadł na ziemię. Gen. Déna n i pilot wyskoczyli z samolotu i nie odnieśli najmniejszego szwanku. Ponieważ na lotnisku nie było chwilowo innego samolotu, gen. Déna n oczekiwał przez godzinę nadejścia samolotu wojskowego z Pau, który zabrał go do miejsca przeznaczenia.

80 ofiar

ruchu świątecznego we Francji

PARYŻ — 11.6 (PAT) — Jak donosi „Ami du Peuple”, podczas Zielonych Świąt, według dotychczasowych obliczeń, zginęło 20 osób, a 60 odniosło rany w wypadkach samochodowych.

Echa wystąpienia Mussoliniego w Anglii i Francji

LONDYN, 11.6 (A. T. E.). „Daily Telegraph” zamieszcza artykuł wstępny, w którym komentuje ostatnie przemówienie Mussoliniego.

Dziennik występuje przeciwko słowom Mussoliniego o znaczeniu opinii publicznej. Pismo przypomina, że Włochy wyraziły zgodę na rozpoczęcie postępowania ugodowego. W tych warunkach wygłaszanie mów o charakterze wojowniczym jest nie na miejscu.

Twierdzenie, że tylko Włochy są sędziami swego postępowania, nie jest słuszne, ponieważ istnieje traktat francusko - włosko - angielski z 1908 r., dotyczący Abisynji. W myśl tej umowy żadna z układających się stron nie ma prawa przedsięwziąć jakichkolwiek kroków bez uprzedniego porozumienia się z pozostałymi sygnatariuszami.

Oświadczanie, że tylko Włochy są sędziami swego postępowania, nie jest słuszne, ponieważ istnieje traktat francusko - włosko - angielski z 1908 r., dotyczący Abisynji. W myśl tej umowy żadna z układających się stron nie ma prawa przedsięwziąć jakichkolwiek kroków bez uprzedniego porozumienia się z pozostałymi sygnatariuszami.

Omawiany układ nie został unieważniony przez protokół o wynikach konferencji w Stresie. Włochy i Abisynja są członkami Ligi Narodów i spór pomiędzy temi państwami winien być uregulowany za pośrednictwem Ligi. Byłoby wielkim błędem ze strony Włoch, gdyby zapomnieli o swych własnych zobowiązaniach.

PARYŻ, 11.6 (A. T. E.). „Matin” omawia ostatnie wystąpienie Mussoliniego na Sardynji. Mowy te — pisze — zdają się wskazywać, że szef rządu włoskiego jest zdecydowany na powzięcie energicznych zarządzeń celem zagwarantowania bezpieczeństwa kolonii włoskich w Afryce wschodniej i broni prawa Włoch do ekspansji kolonialnej.

Front mocarstw, które podpisały deklarację w Stresie, zdaje się być zachwiany na skutek tarć angielsko-wlo-

skich. Anglia i Francja — stwierdza „Matin” — powinny uczynić pewne koncesje Włochom, t. j. zgodzić się na rewizję traktatu trzech mocarstw, dotyczącego Abisynji. Takie jest przynajmniej stanowisko rządu włoskiego. W najbliższych miesiącach należy oczekiwać ożywionej akcji włoskiej dyplomacji oraz wzmocnienia zarządzeń wojskowych.

Dziennikarze lotewscy przybyli do Warszawy

We wtorek o godz. 17,30 przybyła do Warszawy samolotem z Rygi wycieczka dziennikarzy lotewskich z szefem wydziału prasowego lotewskiego M. S. Z.

Pożar w Gdyni

GDYNIA 11.6 (PAT.). — W pierwszym dniu Zielonych Świąt powstał, wskutek nieustalonych przyczyn, pożar torowisk, graniczących z kanałem przemysłowym w pobliżu strefy wolnocłowej.

Pożar z powodu wiatru objął znaczną przestrzeń. Dzięki energicznej akcji ratunkowej portowej staży ogniowej udało się umiejscowić, ale dopiero około południa w drugim dniu świąt.

Wybuch w hucie „Batory”

CHORZÓW, 11.6. — PAT. — W dniu dzisiejszym o godzinie 16-ej naskutek przedostania się powietrza do filtru gazowego, w hucie „Batory” nastąpił wybuch, który wzbudził na całym terenie huty wielkie zaniepokojenie. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Straty są dość znaczne, aczkolwiek jeszcze nieustalone.

Tragiczny wypadek w cyrku

NOWY JORK, 11.6. ATE. — W pewnym cyrku w miejscowości Crookston, w stanie Minnesota, wydarzył się straszny wypadek. Podczas tresowania dwóch słoni jeden z nich zламаł ogrodzenie i rzucił się na publiczność, która przypatrywała się ćwiczeniom.

Rozjuszony słon strącił na śmierć 9-letniego chłopca, oraz ciężko poranił 20 osób.

Miasto Quetta nie istnieje Reszta ludności uciekła

LONDYN, 11.6 (A. T. E.). Z Kalkuty donoszą: Z okolic Quetty nadchodzą coraz to nowe wiadomości o katastrofie trzęsienia ziemi. Jest rzeczą zna-

mienna, że niemal codziennie daje się odczuć kilka lekkich wstrząsów podziemnych.

Uczni są zdania, że w okolicy tej wznosił się działający podziemny wulkan. Około 20.000 mieszkańców Quetty zostało przewiezionych do Indji. Władze postanowiły nie odbudowywać zburzonego miasta i wybudować nowe w odległości kilkunastu kilometrów od dawnej Quetty.

Katastrofa trzęsienia ziemi odbiła się głośnym echem w całym Indiach. Pod protektoratem wicekróla lorda Willingdona utworzył się komitet, który zbiera ofiary na pomoc ludności terenów objętych katastrofą trzęsienia ziemi.

W odwiedzinach do Niemiec jada b. komatanci angielscy

LONDYN, 11.6. — ATE. — Książę Walji wygłosił dziś na posiedzeniu Legionu brytyjskiego przemówienie, w którym wyraził swe zadowolenie z powodu zamiaru wysłania delegacji byłych komatantów angielskich do Niemiec.

ewentualną wizytę liczniejszej delegacji byłych komatantów angielskich.

Walka ze spekulacją we Francji

Książę zaznaczył, że podobne wycieczki mogą przyczynić się do całkowitego pojednania pomiędzy dawnymi przeciwnikami. Wystąpienie księcia znalazło dość żywy oddźwięk w prasie angielskiej. Dziennik „Star” podaje przemówienie następcy tronu p. t. „Przyjazny gest księcia Walji wobec Niemiec”.

PARYŻ, 11.6. ATE. — Rząd francuski przedsięwziął nowe kroki w celu zwalczania spekulacji walutami. Minister skarbu Regnier, udzielił Bankowi Francji instrukcyj w których myśl bank nie będzie dawał zaliczek na złoto w sztabach. Poza tem ministerjum skarbu zapowiedziało ostre kroki przeciwko wszelkiego rodzaju spekulacjom giełdowym na szkodę waluty lub papierów państwowych.

U sprzedawców gazet

żądacie

„WARSZAWSKIEGO DZIENNIKA NARODOWEGO”

„New York Post” o Polsce Z relacji żargonówki

„Moment” (Nr. 123) w depeszy swego korespondenta z Paryża donosi o treści artykułu wybitnego publicysty amerykańskiego (Kaweb'a?), specjalisty do spraw wojskowych, który na łamach „New York Post” omawia wybuch wojny w Europie w r. 1937.

Przebieg wojny ma być następujący: Włochy będą zaangażowane w wojnę z Abisynją, Austria stanie się łupem Rzeszy. Po przyłączeniu Austrii Niemcy nagłym atakiem rozbiją Czechosłowację. Do Polski wysła Niemcy ultimatum o dobrowolny zwrot ziem polskich b. zaboru pruskiego, proponując wzajemnie Polsce: „Znaczenie większe obszary na wschodzie, które będą zdobyte wspólnymi siłami wojsk niemieckich i polskich. W wyniku tej walki większa część obecnej Ukrainy Sowieckiej przejdzie w posiadanie „Polaków”.

W tymże czasie Japonia zaatakuje Rosję Sowiecką i odbierze Władystok, Francja i Anglia w tej wojnie nie wezmą udziału.

Prasa francuska omawiając ten artykuł, godzi się z możliwością rychłej wojny w Europie, ale wyraża wątpliwość, czy Francja będzie mogła zachować neutralność wobec istniejących przymierzy z państwami napadniętymi:

„Nie mniej sceptycznie traktuje prasa francuska wywody tego amerykańca.

Tragiczny koniec wyprawy kajakiem

KRAKÓW, 11.6 (PAT.). Do Krakowa nadeszła dziś wiadomość o tragicznym zakończeniu wycieczki kajakowej 2 młodych chłopców, 14-letniego Stanisława i 10-letniego Zdzisława Żurków, którzy bez wiedzy rodziców udali się kajakiem wódł Wistły, chcąc dopłynąć do morza.

Niedaleko Baranowa w pow. tarnobrzeskim kajak, uniesiony wirem, wyrzucił się, skutkiem czego utonął 10-letni Zdzisław Żurek. Zwłoki wydobył starszy brat, który usiłował uratować tonącego.

Kronika telegraficzna

— W Algierze odbyła się wczoraj wielka manifestacja organizacji „Krzyż Ognisty”. W manifestacji wzięły po raz pierwszy udział samoloty. Przewodniczący związku, pułk. de la Rocque, dokonał inspekcji eskadry, złożonej z 30 samolotów, i przyjął defiladę 15.000 członków organizacji.

— W fabryce smarów koło Nicei wybuchł z niewiadomej przyczyny zbiornik. Dwóch inżynierów zostało zabitych, a jeden jest ciężko ranny.

— Donoszą z Chartumu, że w pustyni nubijskiej zginęło z pragnienia 2 francuskich funkcjonariuszów kolonialnych, a nie 4. Usiłowali oni przebyć samolotem przestrzeń Dakar — Czerwone morze.

— „Popolo di Roma” donosi, że b. generał turecki Vassie-bey, który, jako wróg Kemala-paszy, musiał opuścić Turcję po wprowadzeniu ustroju republikańskiego, udał się z Egiptu, gdzie przebywał, do Addis-Abeba, aby, w razie wybuchu wojny włosko - abisynijskiej, objąć dowództwo nad wojskami abisynijskimi.

— Japońskie ministerjum spraw zagranicznych zawiadomiło ambasadora japońskiego w Londynie, iż Japonia nie ma żadnych zastrzeżeń co do przyznania przez Anglię Rzeszy niemieckiej 35 proc. tonażu brytyjskiego.

— W kopalni w Zwickau (Niemcy) wybuchł pożar, wskutek czego pracujący wówczas górniczy, ulegli zatruciu gazami. 4-ch górników poniosło śmierć, a wielu musiano przewieźć do szpitali.

— Dwaj mieszkańcy Helu wybrali się na przejażdżkę kajakiem po morzu. Wskutek silnej fali kajak w odległości kilkuset metrów od brzegu wyrzucił się.

Wypadek zauważony został z przejeżdżającego okrętu duńskiego, który pośpieszył z pomocą. Jednego z niefortunnych żeglarzy zdołano uratować, drugi — niejaki Matecki — utonął. Zwłok nie zdołano odnaleźć.

— W Leningradzie rozstrzelano za bandytyzm małżonków Łabutników (24 letniego męża i 21 letnią żonę) oraz skazano na więzienie od 5 do 10 lat pozostałych członków bandy, m. in. matkę Łabutnikową. Bandyci w przeciągu ostatniego półtora roku zabilili w okolicach Leningradu w celu grabieży 12 osób.

— Burza gradowa, jaka przeszła na północ od Tokio w okręgu Sesa, zniszczyła pola ryżowe i hodowlę jedwabników. Straty obliczane są na 10 milionów jenów. Okolica ta w roku ubiegłym uległa podobnej katastrofie.

— Według doniesień z Moskwy Karol Radek uda się w najbliższym czasie do Mińska, gdzie będzie przy nakręcaniu nowego dźwiękowca „Adam Mickiewicz”. Dźwiękowiec ten, do którego scenariusz opracował znany sowiecki reżyser filmowy, Grossman, ma być nakręcony przez filmowy trust państwowy republiki białoruskiej.

Polacy popierają tylko chrześcijan

A SŁONIA NIE ZAUWAŻYL...

Znana jest bajka Kryłowa o zwiędającym muzeum przyrodnicze, który zapamiętał najmniejsze motyle i robaczki, a nie zauważył wypchanego słonia... Przypomina się nam ów słon, gdy czytamy rozprawę o „Pamiętnikach chłopów”, wydanych przez Instytut Gospodarstwa Społecznego. O wielu bowiem zagadnieniach, o wielu klasach społecznych w Polsce pisano w ciągu lat ostatnich; zapominano tylko o jednym, że podstawową warstwą w Polsce jest warstwa włościańska. Ona w gruncie rzeczy jest Polską. Kto nie myśli kategoriami przemijającymi, kto ma nieco wyobraźni, ten wie, że Polska będzie tem, czem będzie chłop polski. Bóc w oczach naszych ginie warstwa ziemiańska, marnieje „inteligencja”, niemasz nowoczesnej klasy robotniczej. Któż pozostaje? Chłop polski, dziedzie szlachty, która stworzyła dzieje Polski. I próżno wysilają się literaci, wychowani w zgiełku wielkiego miasta, próżno kleją ramoty o Bigdach. Ma swe wady chłop polski, lecz — mimo wszystko — on jest podstawą i twórcą Polski przyszłej. Przeświadczenie o tem jest łącznikiem między nowoczesnością a ideologią wieku XIX. Inaczej to rozumiemy, niż otumanieni przez romantyzm polityczny ideolodzy wieku ubiegłego, lecz ich marzenia i nadzieje nieokreślone są w naszym przeświadczeniu wnioskiem logicznym z ścisłego rozumowania historjologicznego.

Uwagi powyższe nasunęła nam recenzja „Pamiętników chłopów” w niedzielnej „Polsce Zbrojnej”. Dużo tam uwag słusznych, lecz wymagają one ubupelnienia i postawienia kropek nad i. Czytamy tam naprzykład, że „trzeba wies zorganizować, wyzwolić z niewoli pośrednictwa”. Bardzo dobrze! Lecz czyż zamiast tego okrąglęgo ogólnika nie należy powiedzieć jasno i twardo, po żołniersku — trzeba usunąć Żydów ze wsi?

Rzecz to duża i ważna, Żyd bowiem nietylko rujnuje wieś gospodarczo, lecz równocześnie demoralizuje ją. Nie będziemy twierdzenia tego rozwijali, ustaliła je literatura staropolska, a między innymi nie byle pisarz, bo Stanisław Staszic. To jednak nie wystarczy. Chłop jest — jak powiadają — materialistą. I nie dziwota, wszak żyje w ciągłej walce z przyrodą i z przeciwnościami, które nie usunęły się z przed niego nawet w wolnej Polsce. Lecz jest on zarazem idealistą — wystarczy poznać bliżej jego stosunek do zagadnienia życia i śmierci; jest on — jeśli go nie zdemoralizuje zła lektura i płytkie i zdeprawowane radio — filozofem życiowym, któremu może mądrości pozazdrościć niejeden inteligent, wyhodowany w ideologii „państwotwórczej”, służącej rzeczom i sprawom przemijającym. Jako taki filozof, wie on, że nie wystarczy gwarancje materialne, że w życiu człowieka gra rolę prawo i to, co on nazywa „sprawiedliwością”, a co nazwać można prawem moralnym.

To przeświadczenie kazało mu w latach niewoli przeciwstawiać się prawom moskiewskim, austriackim i pruskim, to samo poczucie jest dziś podstawą jego dążeń politycznych i społecznych. I napróżno sobie dziś suszą głowę różni mężowie stanu nad tem, jakimi korzyściami materialnymi zjednać sobie wies polską. Nie to! Trzeba tej wsi dać zadośćuczynienie przez poszanowanie prawa i „sprawiedliwości”. Są to uczucia, zdawałoby się abstrakcyjne, a jednak w duszy chłopskiej bardzo żywe i realne.

Któż powinien je lepiej rozumieć, jak żołnierz (mamy na myśli „Polskę Zbrojną”), dla którego k...terjum najwyższym jest „honor”. Kto rozumie, czem jest „honor” dla żołnierza, ten powinien rozumieć, czem jest „sprawiedliwość” dla mieszkańca wsi polskiej, ten powinien rozumieć, że są

WE WRZESNIU WOJNA?

Prasa włoska atakuje ostro Anglię za jej proabisyńskie stanowisko

„Musimy się porachować za dawne i świeże jeszcze incydenty. Obrachunek ten nastąpi”. Każdy Włoch i nie Włoch usłyszy w tych słowach Mussoliniego zapowiedź bliskiej wojny. Na kiedy? Prasa angielska, która z wielkim niepokojem śledzi przygotowania Włoch, zapowiada ją na wrzesień, gdyż wtedy kończy się w Abisynji pora deszczowa, utrudniająca wojenne operacje. Do tego czasu skończyć się ma także akcja pośrednicząca, przewidziana przez Ligę Narodów. Dnia 25 czerwca zbierze się w Schweningen w Holandji abisyńsko-włoska komisja pojednawcza. Do 25 sierpnia komisja ta ma załatwić spór już to na drodze pojednawczej, już to zapomocą arbitrażu. Prawda, że potem zebrać się ma jeszcze Rada Ligi... Ale Mussolini zgóry uszuwa jej interwencję:

„Nie będziemy dbać, co mówią po drugiej stronie naszych granic, gdyż sami, wyłącznie sami, jesteśmy sędziami naszej polityki i naszej przyszłości — nikt inny!”

Znaczy to chyba, że Włochy wystąpią z Ligi, gdyż je traktowano w Genewie na równi z Abisynją. „W najgorszym wypadku pójdziemy za przykładem tych, którzy obecnie chcą nas pouczać — oświadcza Duce. — Doradcy ci dowiedli, że gdy chodzi o stworzenie potęgi imperjalnej, nie dbali o opinię publiczną”.

Słowa te godzą wyraźnie w Wielką Brytanię, której opinia publiczna w prasie i parlamencie zwraca się przeciw imperializmowi włoskiemu w Afryce Wschodniej z coraz większą gwałtownością. Na piątkowym posiedzeniu Izby Gmin, przywódca Partii Pracy, major Attlee, domagał się od rządu, by dał do zrozumienia Włochom, że W. Brytania zamknie Kanał Sueski dla okrętów włoskich na wypadek wojny. Zarówno Attlee, jak i liberał Mander zwracali nadto uwagę, że wojna między dwoma członkami Ligi zada cios ostatni instytucji genewskiej.

Czy jednak Anglia może wojnie tej zapobiec?

Prawda, że przez zamknięcie obu wyjść Morza Śródziemnego: Gibraltar i Suez, rząd angielski uniemożli-

wiłby Włochom prowadzenie wojny w Abisynji. Ale zamknięcie Suezu spotkałoby się z protestami innych mocarstw, zwłaszcza Francji, która patrzy nie bez pewnego zadowolenia, że Włochy zamiast od strony Tunisu i francuskiej Afryki Równikowej, szukają teraz nabytków terytorjalnych w Afryce Wschodniej, gdzie wchodzi siłą rzeczy w zatarg z Anglią i gdzie mogą uwikłać się w przewlekłą i niszczącą ich siły finansowe awanturę z Abisynją. Prasa francuska wysuwa projekty ustąpienia Włochom nizinnych części Abisynji, któreby stworzyły rodzaj korytarza, łączącego obie kolonie włoskie: Erytreę i Somali. Ale jest to przystoiwowa skóra na niedźwiedziu, względnie na zdrowym i silnym jeszcze lwie afrykańskim. Polityka angielska nie robi napewno niczego, coby ułatwiło Włochom rozciągnięcie choćby w przyszłości protektoratu nad państwem Negusa. Imperjum kolonialne włoskie nad Zatoką Adeńską zagrażałoby bowiem zarówno drodze morskiej Anglii z Morza Śródziemnego na Ocean Indyjski, jak jej władztwu nad Sudanem.

Opór przeciw zamierzonym podbojom włoskim idzie więc z Londynu. Widzą to dobrze Włosi i cała ich furja zwraca się przeciw prasie angielskiej, która nie przestaje budzić uwagi swego rządu na wysyłkę wojsk włoskich do Somali i Erytrei.

„Anglia — pisze „Giornale d'Italia” uchochodzą za tubę rządu włoskiego — stworzyła swoje rozległe i bogate imperjum nie tylko swym dumnym zapalem, swym duchem inicjatywy i swoją pracą ale także gwałtownymi podbojami i brakiem skrupułów wobec praw innych narodów, cywilizowanych lub niecywilizowanych, stworzyła je armatami i zbrojnymi inwazjami, które najczęściej wyprzedzały jej bankierów i marynarzy. Nie inaczej zdobyła Anglia także swoje obszerne posiadłości w Afryce. Kiedy zaś nasyciła się zdobyciami i aneksjami, znajduje teraz na swej drodze Ligę Narodów, która, wypełniona urzędnikami anglosaskimi, chciałaby ustabilizować jej liczne specjalne interesy...”

Trudno odmówić zupełnej racji temu rozumowaniu, które znalazło wyraz i w ostatniej mowie Mussoliniego

w Cagliari. Można nawet przypuszczać, że sam Duce jest autorem tych dosadnych wyrzutów pod adresem „nasyconej” Anglii, które kulminują w takiej oto ironicznej uwadze:

„Nie powinniśmy się gorszyć oburzeniem jakie przejawiają niektóre pisma londyńskie z powodu naszych zarządzeń w Afryce, ponieważ te same pisma beatyfikowały Roberta Kitchenera, Cecila Rhodesa i ich towarzyszy (zdobywców republik boerskich Transwalu i Oranji w Afr. połudn. Przyp. Red.). Podniesienie tarcz przez pacyfistów z prasy angielskiej jest niczem innym, jak hałaśliwym przypiływem hipokryzji, jest kryzysem wstydlivosti po całym życiu rozwiezłem...”

Jaki cel ma ta oczywiście inspirowana przez rząd kampanja prasy włoskiej, tak namiętna, że musiał przeciw niej publicznie w Izbie Gmin protestować p. Eden?

Włochom zdaje się zapewne, że swą demonstracyjną stanowczością i bezwzględnością tonu odwidzą Anglię od czynnych wystąpień przeciw ich posunięciom w Afryce. Liczą przytem na pomoc Francji. Mussolini bowiem odraczając konferencję rzymską i podejmując układy z Niemcami w sprawie Austrii, zagrał wobec Anglii i Europy ważnym atutem: „jeśli będziecie mi przeszkadzać w Abisynji, to okaże się ustępliwym wobec planów Hitlera co do Austrii”. Może to tylko bluff, ale zrobił on już swoje wrażenie, zwłaszcza w Paryżu, gdzie prasa wzywa p. Laval, by szybko wystąpił jako pośrednik w sporze abisyńskim. Zbliżenie niemiecko-włoskie — oto środek nacisku, jakim Mussolini może grać z powodzeniem wobec Anglii i Francji.

Dyplomacja nie powiedziała więc jeszcze ostatniego słowa. Mowy bojowe, wysyłka wojsk — to rzeczy poważne. Ale we Włoszech niezawisła opinia publiczna nie istnieje. Jesliby Mussolini uzyskał dostateczne nabytki terytorjalne, to prasa włoska entuzjastycznie i karnie powita je jako zwycięstwo bez wojny i uderzy w ton pokojowy”. Narazie swemi „wojennymi” artykułami pomaga ona rządowi w jego wielkiej grze dyplomatycznej.

(AK)

PRZEGLĄD PRASY

O WYODREBNIENIE KOŚCIELNE
HUCULÓW

Korespondent staniślawowski „Il Kur. Codz.” podnosi myśl wyłączenia Huculszczyzny z eparchii greckokatolickiej w Stanisławowie:

„Podobnie, jak na Lemkowszczyźnie, dzięki odrębności szczeplu Lemków, wyodrębniono ich z eparchii gr.-kat. w Przemyślu, powołując do życia nową samodzielną, pozbawioną szkodliwych wpływów nacjonalizmu ukraińskiego placówkę centralną w postaci t. zw. Administracji Apostolskiej Lemkowszczyzny — podobnym życzeniem ogólnym jest stworzenie na wzór ten identycznej samodzielnej placówki kościelnej, jako Administracji Huculszczyzny, do której należałaby ludność huculska, wyłączone przedtem z pod jurysdykcji eparchii greckokat. staniślawowskiej.

Za wyodrębnieniem przemawia fakt, że Huculi trzymają się zdala od ruchu nacjonalistycznego „ukraińskiego”. Przemawia także ich odrębne nieruskie pochodzenie. Są to może szczątka jakiegoś plemienia dackiego, jak wskazywałoby ich podobieństwo do figur na kolumnach Trajana i Marka Aurelego w Rzymie. W każdym razie dobrze byłoby odgrodzić ich od wpływów „ukraińskich” i utrwalić przez to ich dotychczasową polonofilską orientację.

WPŁYW ŻYDOWSKIE I ZAGRANICZNE NA WYBORY

Pisaliśmy, że wśród inteligencji z wyższym wykształceniem znajduje się dużo żydów, którzy z tego tytułu uzyskaliby nadmierny wpływ na wybór Senatu. Gnieźniński „Lech” zwraca uwagę, że wpływy żydowskie — i zagraniczne — przejawiałyby się także w wyborach do Izby za pośrednictwem samorządu gospodarczego, któremu projektowane ordynacje przyznają daleko idące prawa wyborcze:

„Wiadomo, że w tych organizacjach gospodarczych, czynnikami zagranicznymi mają niekiedy silniejszy głos, aniżeli „szary” obywatel polski. Wystarczy sobie uprzytomnić np. gospodarczą siłę niemiecką na G. Śląsku przy równoczesnej słabości polskiego robotnika, gniebionego bezrobociem. W organizacjach wiejskiego przemysłu, handlu i finansów znajdziemy dużo wpływów zagranicznych. Obok nich istnieje też gospodarcza potęga żydowska”.

Tak więc sztuczne konstrukcje prawne, podyktowane interesami chwili, mogą doprowadzić do szkodliwego wzmocnienia wpływów niepolskich na akty wyborcze!

NIECHLUJSTWO P. KADENA

W „Wiadomościach Literackich” czytamy:

„Prasa prowincjonalna i przygodni poeci bardzo grzeszyli przez ostatnie tygodnie, a le przynajmniej, że nikt nie przeliczywał „działu literackiego” „Gazety Polskiej” redagowanego przez Kadena. W numerze z dn. 19 maja Kaden w swoim dodatku literackim pomieścił wiersz „Żal”. Wiersz brzmi tak: „Przyjdzie zmienna wieczerem z ciężkim zapachem mroku... coś wygarbnie, wyszuka, przypomni, oczy spojrzą smutnie, nieprzytomnie, żal... zarzępoli, zaskomli najciszej, wtedy lzy się wyplakane usłyszy, żal... przyhołubi, przyluli najsmutniej, wtedy serce mało z bólu nie pęknie, żal...”

Jak widzimy, niema rytmu, niema rymu, niema sensu. Co gorzej, jest w tem rymy podstęp. Czytelnik może przypuszczać, że żal, co zarzępoli, jest spowodowany śmiercią Marszałka, może sądzić, że jest to wiersz okolicznościowy, a nie stary grafo-mański wypytak, dobrany przez Kadena pod kolor do żałobnego numeru.

Wobec tego redakcyjnego niechlujstwa dość nieprzekonywująco brzmi patetyczna zapewnianie o wyteżonej pracy, o „stylu”, który jakoby wychował w Kadencie Marszałek, a który to styl ma Kaden przekazać młodszym i najmłodszym. Jeśli ten „styl” ma obowiązywać, to mógł Kaden przysiedzieć faldów i napisać coś normalnym ludzkim stylem. Niestety, wybitny ten pisarz zajęty jest w ostatnich czasach zbyt wyłącznie teatrem i Akademią.

Najgłębszą tajemnicą okryta jest sprawa odwołania uroczystego, żałobnego posiedzenia Polskiej Akademii Literatury. Rozesłano zaproszenia, zapowiedziano zebranie w prasie i w przeddzień odwołano, nie podając żadnego wyjaśnienia. Może lekano się, że Miriam zeche też coś powiedzieć. W takim wypadku zarządzenie było słuszne. Pismo „Prostu z Mostu” dość zabawnie pośpieszyło z notatką sprawozdawczą z posiedzenia, które się nie odbyło. Napisano, że prelekcje, poświęconą Marszałkowi Piłsudskiemu, wygłosił przez Akademii, Wacław Sieroszewski”. Szkoda, że nie dodano jeszcze, że licznie zebrana publiczność nagrodziła prelegenta rzęsiestymi oklaskami”.

Niechlujstwo p. Kaden-Bandrowskiego widać w każdej dziedzinie, gdzie tylko zdołał sobie zapewnić dobrze płatne stanowisko. Wszystkim wiadomo np., jak fatalnie obciąża kadenizm teatru mieśkie w Warszawie.

Dla kupców chrześcijańskich

najlepszym organem reklamy jest

„WARSZAWSKI DZIENNIK NARODOWY”

PLOTKI GDANSKIE

Zmierch swastyki

(Od własnego korespondenta)

Gdy prasy niema, a raczej gdy nie może ona ze względu na cenzurę informować społeczeństwa o tem, co się dzieje w rzeczywistości, rolę jej zaczyna spełniać plotka.

Tak jest dziś w Gdańsku. Prasę się czyta tu z przyzwyczajenia, po to, żeby się dowiedzieć o tem, co się dzieje w Polsce, Niemczech, Francji, lub w Ameryce, natomiast nie czyta jej się wcale, gdy chodzi komuś o dowiedzenie się prawdy o istotnej sytuacji politycznej i gospodarczej na terenie Wolnego Miasta.

Bo i czego można się z niej dowiedzieć? Chyba tego, że wojna senatu z ludnością trwa nadal i że nie szczędzono w niej nawet premii asekuracyjnych „gleichszaltowanych” na guldena. Niezależnie od waluty, w jakiej asekuracja została zawarta i to po kursie z przed maja r. b. Praktycznie biorąc, podarowano wielkim koncernom asekuracyjnym 42 proc. ryczałtu premii, które opiewały na obce waluty.

Ale czy na tem się skończy? Prasa tego nie mówi. Senat, zajęty tajemniczymi rokowaniami z przedstawicielami naszych najbardziej miarodajnych instytucji rządowych i finansowych, milczy również, natomiast stronnictwo rządzące kazało z jakiejś tam okazji wywieść flagi ze swastyką, ale o tem, co będzie również, jakos żadnego komunikatu nie wydaje.

Nie milczy tylko plotka, ta niedyskretna szelmowska plotka, która, odkąd świat światem, jawnie wysmiewa się z każdej, najbardziej surowej, dyktatury, która nikt nie potrafił poskromić, zaarrestować i wysłać do obozu koncentracyjnego. Im bardziej milczy t. zw. „opinia publiczna” tem więcej za to mówi plot-

rzeczy ważniejsze niż dobrobyt materialny, rzeczy, dla których poświęca się mienie i życie.

ka, odbijająca nie tyle stan faktyczny, ile wnioski, logicznie ludziom się nasuwające, a przybrane w fakty nie lub mało znaczące, ale urastające do niebywałego znaczenia politycznego na tle dociekań indywidualnych, osnutych na „rzeczywistej rzeczywistości” Gdańska.

W ten sposób dowiedzieliśmy się, że prezes Banku Gdańskiego ze świtą z zadowolonymi minami wysiadali ze sleepingu berlińskiego w piątek, co miałoby wskazywać, że wszechpotężny dzisiaj w Niemczech Schacht obiecał Gdańskowi najbardziej wydatną pomoc Rzeszy w uzdrowieniu waluty gdańskiej.

Słyszeliśmy również, że od połowy ubiegłego tygodnia senat prowadzi rokowania z Polską, aby zaraz po świętach wprowadzić na terenie Wolnego Miasta walutę polską.

Gdybyśmy byli w Anglii, to napewno ilość zakładów o to co nastąpi w wtorek urosłaby do cyfr fantastycznych.

Wszyscy czekają, wszyscy są w obawie o to co też jeszcze się stanie.

Średnie kupiectwo, urzędnicy i to, co przyjęto nazywać ludem pracującym (das Schaffende Volk) narzeka po cichu, szepcąc na razie i ostrożnie, świat interesów gorączkowo lokuje pozostałe po kasach prywatnych gotówkę w Gdyni. Telefony do banków, w krótkich okresach ich otwarcia, są czynne bez przerwy, bo kluczy się informują, w jaki sposób można by choć część zamrożonej gotówki wydobąć, a czynnik „rasowo-obcy” chodzi po ulicach Wolnego Miasta z minami pełnymi tajemniczej wyższości.

A na wszystkich unosi się widmo narastającego rozczarowania, zwątpienia i defetyzmu. Wie o tem dobrze stronnictwo narodo - socjalistyczne, skoro instruktorzy bojówek gdańskich, przeważnie obywatele niemieccy poprowadzani z „Voterlandu” za pieniądze podatników tutejszych, zaczynają drżyć o swoje posiad-

Gdańsk, 10 czerwca.

Czy wskutek doznanych zawodów i strat nie nastąpi poważniejsza zmiana nastrojów w kierunku obudzenia się patriotyzmu lokalnego? — oto pytanie na czasie. Hasło: „Gdańsk pozostanie niemieckim” (Danzig bleibt deutsch), odbite w tysiącach egzemplarzach i porozlepiane na domach, parkanach i latarniach miasta z powodu niedawnej wycieczki naszej Ligi kol. i morskiej, wcale jeszcze nie znaczą, że Gdańsk pozostanie narodo - socjalistycznym. Przeciwnie wiele rzeczy wskazuje tu na zmierch swastyki.

Objaw to nowy, ale jak dotąd, rozwijający się szybko.

Do czego on doprowadzi, przyszłość pokaże.

A.



DR. WOJCIECH JACOBSON

Wydanie II-e Cena 3 zł

Do nabycia w Kantorze „Warszawskiego Dziennika Narodowego”

Na prowincję wysyła się za pobraniem pocztowym. 328

„WYZWOLENIE“

w Teatrze Polskim

Kiedy dziś, po trzydziestu zgórą latach od dnia premiery „Wyzwolenia“ na scenie krakowskiej, przystępujemy się nieśmiertelnemu arcydziełu Wyspiańskiego, wyraźniej znaczenie, aniżeli ludzie ówczesni, uświadamiamy sobie pokrewieństwo idei i nastrojów, łączących dramaty ten z drukowanym w tymże roku w Krakowie, w „Przeglądzie Wszepolskim“ — „Myślami nowoczesnego Polaka“ Dmowskiego. Wbrew opinii znakomitych znawców literatury, podobieństwa tego nie tłumaczyłbym bynajmniej „wpływologią“. Zrodziła je atmosfera chwili, duch czasu, owa „w całej polskiej naturze przemiana“, co wtedy właśnie poszukiwała sobie formy uświadomienia — równoległe w wizji poety — dramaturga i w rozumowych dociekaniach publicysty. Czyż nie znamienne jest, że kiedy Zygmunt Balicki w kilka lat później w swych „Zasadach wychowania narodowego“ chciał najdobitniej wskazać propagowany przez siebie ideał stosunku moralnego do sprawy polskiej, nie potrafił tego uczynić w sposób ściślejszy, jak posłużywszy się w tym celu — cytatem z „Wyzwolenia“?.. Widząc walkę wewnętrzną Konrada — Wyspiańskiego, znów nam teraz w Teatrze Polskim ukazaną, oglądamy — jak w zwierciadle najczystszej — trud duszy polskiej, uznojonej, mocującej się z sobą, szukającej dróg w owej przemowie, tak bliskiej jeszcze, a tak przecież już odległej od nas dobie... Cóż stanowiło w tym momencie problemat główny, z którym porała się nasza świadomość zbiorowa, problemat odzawiany tragicznie przez całe pokolenie polskie? Była nim konieczność rozplątania węzła, zaciśniętego, jakby w skurczu rozpaczliwym, w epoce romantyzmu, węzła splatającego tak nierozdzielnie politykę i poezję, że w konsekwencji, zarówno jedna, jak i druga dziedzina, pozbawione przyrodzonej im autonomii, uległy władztwu wyjąłowej i beztreściwej, zabójczej dla zdrowego życia i twórczości — frazeologii. Stąd walka „Myśli nowoczesnego Polaka“, wypowiedziana tym wszystkim, co uważają, że polityka polska to „kwestia raczej literacka...“ gdy zaś zaczepimy ich o najistotniejsze zagadnienia własnego bytu narodowego, nie umiają wybrnąć poza Mickiewicza, „Słowackiego i Krasińskiego!“ Stąd gromy potępiania, rzucające w „Wyzwoleniu“ na tych, „dla których Polska ma być mitem, mitem narodów... a nigdy ma się stać, nigdy być, nigdy urzeczywistnić“, stąd tęsknota Konrada do normalności, do „tego, co jest wszędzie“, stąd potężna, wspaniała tyraida przeciwko panowaniu literatury nad życiem: „Poezjo precz! Jesteś tyranem!“

W tych warunkach zasadniczym niezrozumieniem Wyspiańskiego jest szukanie w jego wizjach dramaturga wskazań praktycznych, wykładanie ich, jak komentowano słowa romantyków, by wyłuskać z nich w poetycką formę ubrane programy. „Artyzm nie może być utylitarny“ — odpowiada na to Konrad w „Wyzwoleniu“. Masce zaś, pytającej go: „A cóż to

ma być?.. Czy tylko sztuka?..“ — odpowiada: „Cóż może być innego? A! z tego nareszcie widzisz, że artysta“.

Ale właśnie dzięki temu rozplątaniu węzła, wyzwoleniu się z utylitarysty, który poetom narzucał obowiązki układania politycznych programów, Wyspiański — artysta stał się czemś więcej, aniżeli nauczycielem narodu, stał się jego wyrazi-cielem. Nie wskazania dawał już Polsce w „Wyzwoleniu“, ale ją wewnętrznie, objawiał, czarodziejstwem poezji wtajemniczał w najskrytsze drgnięcia polskiego ducha. Potęgą geniuszu sprawił, iż w dziele jego żyje naród, że wszystkimi swymi harmonjami i sprzecznościami, ze swą jednością i rozdarciem, ze swą chwałą nieśmiertelną i wstydem, ze swoim umęczeniem i nadzieją. Ukazywał go w jedyny sposób, dostępny poecie, otwierając duszę własną, Polski pełną. Twórczość jego wzniosła się na wyżyny misterjum, gdzie objawia się Prawda cudem Miłości: „Strumień ma płynąć z mego serca“ — mówi o sobie Konrad w „Wyzwoleniu“ — „czysta krew... A wy z niej pijcie...“ I dlatego dzieło Wyspiańskiego ma znamie wieczności. Dlatego mogą i powinni brać z niego wszyscy, chcący wejrzeć w głąb duszy polskiej, przeżyć raz jeszcze jej, cierpienia, jej zmagania się, jej krwawą pracę, — utrwalone, uniesmiertelnione odtąd nazawsze, bo tylko „sztuka ma zarody nieśmiertelności i jedna jedyna jest tradycją“.

Wznowiono „Wyzwolenie“ — pośpiesznie i niestarannie. Nawet Osterwa, znakomity w kilku dialogach z Maskami, nie pamiętał w szeregu scen tekstu swojej roli. Z daleko posuniętą beczceremonialnością nie trzymano się wskazówek inscenizacyjnych Wyspiańskiego, przestawiano bezsensownie poszczególne urywki i strofy (np. w słynnej modlitwie wigilijnej Konrada pod koniec aktu drugiego), objaśnienia, które w tekście dramatu daje sam poeta, wkładano w usta Reżysera, Konrada lub Hestji, wywołując przykry gryzot artystycznego fałszu. Mimowoli słuchacz, znający dzieło Wyspiańskiego, raz po raz przypominał sobie słowa, które w temże właśnie „Wyzwoleniu“, wypowiedział na temat „poprawek“ reżyserkich Muza: „Jakto? — Chcesz biżuterję dać poprawiać cieśli?“

Najgorszym skandalem było wszakże wyreżyserowanie sceny z Przdownikiem w akcie pierwszym, z której zrobiono kabaret, godny wyobraźni Słonimskiego czy Hemara, ale najzupełniej sprzeczny z intencjami autora „Wyzwolenia“. Przdownik przedstawiony tu jest w postaci „hyjny wyborczej“, ukazanej w parodji „cyrulikowskiej“ w „Starej Bandzie“, gdy tymczasem, według wskazówki Wyspiańskiego, ma on mieć: „Palone buty, zapalny ruch, palące, krótkie słowo... Jest młody, ogień w oczach znać całuje, ścisła swoją brać“ — i jest przedstawicielem zaślepienia patriotycznego młodzieży, „z pogardą patrzącej“ na „kiwających głó-

ZE ŚWIATA KULTURY

KRONIKA NAUKOWA

Nagrody naukowe. — Na dorocznym walnym zebraniu Związku profesorów szkół akademickich we Lwowie postanowiono ufundować dwie doroczne nagrody po 300 zł. za najlepsze prace naukowe pomocniczych sił naukowych lwowskich szkół akademickich. Pierwsza nagroda otrzymuje nazwę nagrody im. marszałka Piłsudskiego.

Ze Zjazdu im. Krasińskiego. W pierwszym dniu zjazdu lwowskiego 8 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prof. St. Pigonia posiedzenie plenarne, na którym referaty wygłosili: L. Bernacki: „Stan badań nad Krasińskim“, prof. St. Lempicki: „Udział ziem południowo-wschodnich Rzeczypospolitej w piśmiennictwie polskim“, poczem odczytano referat prof. Zygm. Lempickiego p. t. „Problemy wieku oświecenia“. Referaty wywołały ożywioną dyskusję.

W drugim dniu zjazdu we Lwowie odbyło się plenarne posiedzenie, poświęcone metodologii badań literackich. Wygłoszono 3 referaty. Wywiązała się niezwykle gorąca dyskusja, w której zabierał głos m. in. Karol Irzykowski.

W południe dokonano w kręgu Uniwersytetu odsłonięcia tablicy ku czci zmarłego uczonego Romana Piłata. W imieniu uczniów prof. Piłata wygłosił przemówienie dyr. Bernacki.

Popołudniu pracowała sekcja twórczości Krasińskiego. Równocześnie odbywały się zebrania innych sekcji. Przejrzym zjazdu wysłało depesze do honorowych prezesów zjazdu prof. A. Brücknera i prof. Bruchalskiego.

WYSTAWY

Wystawa przeciwalkoholowa. W związku z XV ogólnopolskim zjazdem psychiatrów w Płocku i Gostyninie Polskie Tow. Walki z Alkoholizmem „Trzeźwość“ w Warszawie i Płocki Oddział Polskiego Tow. Higienicznego urządzają w Płocku ogólnopolską wystawę przeciwalkoholową. Wystawa ta w roku bieżącym była otwarta przez dwa miesiące w Warszawie i była tłumnie zwiedzana przez mieszkańców Warszawy i przyjezdnych. W Płocku mieści się w gimnazjum im. Małachowskiego i czynną będzie do 16 b. m. Odbydzie się również czterodniowy bezpłatny kurs alkoholologii dla instruktorów i osób, interesujących się walką z alkoholizmem.

NOWE KSIĄŻKI

M. B. Mowery. Dziewczę z Bożej łaski. Czerwone książki M. Arcta. Przełożył z angielskiego Jotar. Str. 268. M. Arct. Warszawa, 1935. Zł. 4.50. Akcja tej ciekawej powieści — jakby stworzonej do wakacyjnej lektury — rozgrywa się w północnych okolicach Kanady. Młody uczonej Stanley Clarke, jadąc w celach naukowych na Północ,

wami“ reprezentantów t. zw. polityki ugodowej.

Dekoracje — zwłaszcza wnętrze katedry warszawskiej — dobre. Kostjumy gorsze, w szczególności Genjusza i Muzy, niepotrzebnie ubranymi jak postaci z kartonów Stryjeńskiej, co odbiera im wymaganą przez Wyspiańskiego koturnowość. Również realistyczny sposób ukazania Masek budzić może poważne zastrzeżenia. Trzymanie się dawniejszych tradycji inscenizacyjnych byłoby w tym wypadku szczęśliwsze.

JAN REMBIELIŃSKI

W setną rocznicę zgonu uczonego

Zasługi Bandtkiego dla nauki polskiej

Wczoraj minęła setna rocznica zgonu wielkiego uczonego polskiego, który z początkiem ubiegłego wieku wraz z H. Kołłątajem, St. Staszicem, S. B. Lindem, J. Lelewlelem położył fundamenty pod rozwój nowoczesnej nauki polskiej i nowoczesnych form jej organizacji — Jerzego Samuela Bandtkiego, dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej i profesora bibliografii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Postać to pod każdym względem nieprzeciętna. Historyk, bibliograf, badacz języka polskiego łączący z szerokimi zamiłowaniami naukowymi, obejmującymi bezmała całą dziedzinę humanistyki, niemiecką gruntowność i systematyczność, zrozumienie dla ważności metody i konieczności uprawy monograficznych badań, przytem — rzecz w Polsce rzadko spotykana — niestrudzonego organizatora nauki. Ten zmysł organizacyjny objawił Bandtkie w wielu przedsięwzięciach naukowych. Jako kierownik Biblioteki Jagiellońskiej uporządkował w niej dzieła pozostające jej zbioru, dając tem samem podstawy pod późniejszy rozwój tej księżnicy. Wniósł nowego ducha do pozostającego wówczas w naukowej martwocie Uniwersytetu. Nietylko bowiem samorzutnie rozszerzył swe wykłady z bibliografii na numizmatykę i językoznawstwo słowiańskie, ale pierwszy zorganizował na Wydziale filozoficznym rodzaj seminarjum historycznego i filologicznego, które prowadził przez lat blisko dwadzieścia (1813-4 do 1832-3). Z seminarjum tego wyszła plejada poważnych uczonych, pracujących na polu filologii klasycznej, literatury polskiej, bibliografii i historii, jakimi nie może się poszczycić żaden ówczesny profesor trzech polskich uniwersytetów, m. in. osobistości tej miary, co W. H. Maciejowski, J. Muczkowski, A. J. Helcel i t. d.

Bandtkie urodził się w Lublinie 24 listopada 1768 r. z ojca Jana Samue-

spotyka piękną dziewczynę, która po studjach w Stanach Zjednoczonych, wraca do swego narzeczonego, farmera, by wraz z nim osiedzić na dalekiej Północy i pomóc mu w trudach i pracy. Los splata życie tych trojga w dziwny węzeł. Porwani w wir wypadków, nie mogą działać tak, jak pierwotnie zamierzali, choć czyni ich są zawsze zgodne z wewnętrznym nakazem ich natury. Psychika ich ujęta jest niezwykle trafnie i dowodzi znajomości natury ludzkiej.

CZASOPISMA DLA KOBIET

„Pani Domu“. — „Czerwcowy numer „Pani Domu“ zawiera m. in.: artykuł p. t. „Śródmieście czy peryferje“, omawiający zalety mieszkania na przedmieściach, a przede wszystkim przyzwyczajanie gospodyń do racjonalnego układania planu dnia. Artykuł „O codziennym nakrywaniu do stołu“ mówi o potrzebie dbania o estetykę w życiu codziennym i oszczędnym zorganizowaniu tej pracy. Wiosenne wskazówki kulinarne i lecznicze dają art. „Sezon szpinaku i sałaty“ oraz art. „Zbierajmy zioła lecznicze“. W końcu mamy spis wydawnictw dla bibliotek szkolnych i prywatnych, polecanych przez komisję kwalifikacyjną Instytutu Gospodarstwa Domowego, wreszcie przepis i jadłospis na czerwiec dopełniają treści ciekawego numeru. Administracja ul. Nowy Świat 9, Warszawa.

H. BARYCZ.

ZEW SZAD...

ZGON

HISTORYCZNYCH KAWIARNI

W Krakowie zamknięta została — przejaw kryzysu! — słynna kawiarnia Michalika, w której na dziesięć lat przed wojną narodził się słynny kabaret „Zielony Balonik“. Kawiarnia, ozdobiona obrazami cyganerii malarskiej, odwiedzana była przez elitę literacką i artystyczną Polski. Ci nawet, którzy w niej nie zjadali wybornych Michalikowych ciastek, znali ją z „Szopki“, napisanej przez Boya i W. Noskowskiego.

Nietylko jednak w Krakowie upadają historyczne kawiarnie. Kto zna i kocha Paryż, ten z żalem dowiędzie się o zamknięciu „Rotondy“, kawiarni na Montparnasse, która skupiała dawniej młodzież artystyczną wszystkich krajów, przebywającą w Paryżu. Przeszli przez jej sale także artyści i literaci polscy (m. in. Wyspiański i Żeromski), według legendy, Lenin grywał tam w szachy a Trocki dyskutował całymi nocami.

Również w Wiedniu zamyka się słynna „polska“ kawiarnia Puchera na Kohlmarkt. Nazywano ją polską przed wojną, gdyż zbierali się przy jej stolikach parlamentarzyści i dygnitarze ministerjalni polscy. Można tam było wieczora-

mi spotykać Korytowskiego, Abramowicza, Rosnera, Petelencza, Germana, Biłińskiego. Przy jednym stoliku siedziało nieraz sześć polskich ekscelencji. Wraz z dawną monarchją skończyła się i wielkość Puchera. I tę także kawiarnię wstawiła „Szopka krakowska“, opisując dzieje posta, zaczynającego i kończącego u Puchera swe postowanie:

„Lecz przychodzi gniew premiera i parlament się zawiera, poseł swe manatki zbiera i tak kończy się karjera u Puchera“.

Szałejący kryzys niszczy dzisiaj tych świadków beztronskiego życia przedwojennego, jakimi były kawiarnie. Zmienia się styl i tempo życia. Kto dziś ma ochotę do dyskusyj literackich w kawiarni? Kto ma odwagę do wygłaszania tam swych opinii politycznych? Kawiarnie literackie i polityczne stają się w naszych czasach niepotrzebne...

PROCES O GWIAZDĘ

Jedyny w swoim rodzaju proces toczyć się będzie niedługo przed trybunałem nowojorskim. Skarżący, niejaki mr. Limers, jest kupcem, który w ciągu długich lat prowadził skromny, oszczędny

tryb życia i zebrał pod koniec swej kariery zawodowej znaczny majątek. Mr. Limers nie żywił żadnych szczególnych amicji, prócz jednej: uwiecznienia swego nazwiska, przekazania go potomności. Jak to zrobić? Mr. Limers myślał długo nad tem, spędził sporo bezsensownych nocy na poszukiwaniu różnych projektów, aż wreszcie wpadł na zabawny pomysł. Ofiarował jednemu z największych obserwatorów astronomicznych w U. S. A. sumę 100.000 dolarów pod warunkiem, że pierwsza nowo odkryta gwiazda ochrzczona zostanie jego imieniem.

Obserwatorium przyjęło radośnie i skwapliwie hojną ofiarę. Upływał miesiąc za miesiącem, a mr. Limers czekał z niepokojem aż się ziszczą jego marzenia, aż nazwisko jego zostanie utrwalone w atlasie astronomicznym na wieki wieków. Od czasu do czasu zwracał się Limers z zapytaniem do obserwatorium, czy nie odkryto jeszcze nowej gwiazdy na niebosklenie. Odpowiedź brzmiała stale odmownie. Aż tu dowiaduje się mr. Limers pewnego dnia przy przeglądaniu dziennika, iż obserwatorium rzeczono odkryło istotnie nowe ciało niebieskie, lecz nadało mu potajemnie inną nazwę. Oburzony i rozgoryczony Limers biegnie w tę pęd do sądu i wnosi skargę przeciw obserwatorium o niedopełnienie umowy. Żąda on, aby obserwatorium albo zwróciło mu w całości ofiarowany legat, albo też nadało nowo odkrytej gwiazdzie jego nazwisko. Proces odbędzie się niedługo,

a publiczność zadaje sobie pytanie, co będzie z legatem, jaki wyrok wyda sąd w tej niezwyklej i trudnej sprawie.

KLUB NURKÓW

Jean Painlevé, syn znakomitego matematyka i ministra, powołał do życia osobliwy klub, który składa się tylko z nurków. Członkowie klubu są to ludzie, oddający się sportowi nurkowania, który od pewnego czasu stał się szeroko rozpoznawaną rozrywką na wybrzeżach francuskich. Oficer marynarki francuskiej wynalazł i skonstruował prosty, tani hełm gumowy dla nurka, który umożliwił każdemu przebywanie przez dłuższy czas pod wodą na głębokości dziesięciu metrów. Painlevé usiłuje zatem zwerbować do swego klubu wszystkich zwolenników sportu nurkowego, w celu spopularyzowania go w szerokich masach. Inicjator proponuje zatem urządzenie wyścigów pływackich pod wodą, partyj tenisa, oraz innych gier pod wodą na głębokości od 5 do 8 metrów. Painlevé sądzi, iż tego rodzaju imprezy znajdą u publiczności gorący oddźwięk. Ma on jednak na widoku i dalsze cele: pragnąłby założyć u brzegów Bretanii studia podwodne, gdzie możnaby było robić też zdjęcia filmowe, które dałyby interesujący materiał dla obserwacji naukowych.

ZAPOMNIANY KOMPOZYTOR POLSKI

Mało kto z szerokiej publiczności, a nawet z fachowych muzyków wie, że istniał w drugiej połowie wieku XIX-go nieprzeciętny talent kompozytorski — Antoni Stolpe. Urodził się w roku 1851 w Puławach, w rodzinie, która już od pokoleń wykazywała wiele talentów muzycznych. Toteż pierwszym nauczycielem muzyki małego Antosia był jego własny ojciec, znany pianista i kompozytor. Z czasem wstąpił Antoni do Instytutu Muzycznego w Warszawie, gdzie był uczniem Fryera i Moniuszki. Tutaj zwrócił na siebie uwagę niepospolitemi zdolnościami kompozytorskimi. Wkrótce nakłoniono go do urzędzenia szeregu wieczorów kompozytorskich. Koncerty spotykały się z entuzjastyczną oceną takich muzyków jak Noskowski, Kleczyński i Müncheimer. Po warszawskich triumfach wyjechał Stolpe do Berlina na dalsze studia do Kiela i Kullaka, poczem powierono mu kierownictwo klasy fortepianowej w tamtejszej „Neue Akademie der Tonkunst“. Niestety ciężka choroba przerwała pracę i studia. Zapalenie płuc, którego nabawił się, wychodząc z koncertu Wagnera spowodowało przedwczesną śmierć kompozytora. Umarł licząc lat zaledwie 21. Stolpe pozostawił szereg utworów — drobne utwory fortepianowe, sonaty fortepianowe i skrzypcowe. „O Salutaris Hostia“ na chór mieszany, kwintet smyczkowy i organy i t. d. Polskie Radio, chcąc przypomnieć publiczności dzieła tego kompozytora nadaje dnia 17 b. m. o godz. 17.00 z Krakowa koncert poświęcony jego twórczości.

ZE LWOWA

Co grają w teatrach?
Teatr Wielki: gra dalej ciekawą „Studentkę” z nieciekawą Eichlerówną.
Teatr Rozmaitości: robi zły interes na „Szwedzkiej zapalcie”.

Repertuar kin:
Adria: „Mandżurja płonie” oraz „W obronie prawa”. Atlantic: „Zuzu”. Casino: „Tarzan nieustraszony”. Colosseum: film „Noocy Ekspres” — rewija „Klejnety Lwowa”. Chimera: „Dziewczę z obłoków”. Grażyna: „Kapitan Korkoran”. Kopernik: „Powrót Frankenstein”. Marysienka: „Powrót Frankenstein”. Muzza: „Wonder-Bar”. Pan: „Marzenia miłosne” (Leise flehen meine Lieder). Palace: „Panna i zofer”. Raj: „Julika”. Stylowe: „Teraz i zawsze” oraz rewija. Słońce: film „Pilinuj swego męża” rewija „Ofi kobietki”. Świt: „Jej Wysokość całuje”. „Hopla”. Uciecha: „Bohater z Rio Grande” oraz rewija. Wanda: „Rewizor z Petersburga” oraz „Bunt młodzieży”.

Uczczenie s. p. prof. Romana Piłata. — Dn. 9 b. m. o godz. 12-tej w południe odbyło się w hallu uniwersytetu Jana Kazimierza odsłonięcie marmurowej tablicy, poświęconej Romanowi Piłatowi, profesorowi historii literatury na uniwersytecie lwowskim, zmarłemu w r. 1906. Wybitny ten, a niezwykle pracowity i sumienny uczony i niezrównany pedagog, który wykształcił kilka pokoleń badaczy literatury, zasłużył sobie na wdzięczną pamięć polskiego świata naukowego.

W czasie odsłonięcia tablicy przemówienie wygłosił kustosz Ossolineum dr. Bernacki, podkreślając zasługi naukowe s. p. prof. Piłata, imieniem uniwersytetu J. K. przyjął tablicę pod swą opiekę J. M. rektor prof. Czekanowski, poczem odczytano przemówienie honorowego prezesa zjazdu im. Krasickiego, prof. Bruchnalskiego.

Wpisy do „ukraińskiego” liceum rolniczego. — Kurator szkolny p. Gadowski ogłosił na r. szk. 1936-37 wpisy do pierwszej klasy „ukraińskiego” liceum rolniczego w Czernicy k. Zydaczowa. Wpisy zostały ogłoszone tak wcześnie, aby dać możność kandydatom przejścia odpowiedniej praktyki rolniczej, która dla tego liceum jest obowiązkowa i zaczęnie się we wrześniu 1935 w gospodarstwach niektórych szkół rolniczych.

Kiedy jednak powstanie w Małopolsce Wschodniej podobne polskie liceum rolnicze?

Nowa „ukraińska” czytelnia. — Lwowska prasa ruska informuje o otwarciu czytelnicy „Proświty” na lwowskim przedmieściu Hołosko Wielkie. Czytelnia mieści się we własnym, nowozbudowanym domu. Z poświęcenia tego domu w dniu 9 b. m. zrobili „ukraińcy” wielką manifestację. „Dziś” pisze o konieczności zdobywania miast od strony przedmieść, przyczem podaje, że Hołosko Wielkie jest już napół spolszczone.

Dorabiał się na „Kurjerze Lwowskim”. — W sądzie grodzkim toczył się proces przeciw Józefowi Banaszkiemu z doniesienia drukarni Kresowej o nieprawne wystawianie asygnał towarowych na rachunek tejże drukarni. Banaszkiński, jako kierownik działu ogłoszeń donie dawna narodowego, a obecnie „zdobytego” „Kurjera Lw.” wystawiał bezprawnie asygnały towarowe do sklepu kolonialnego „Wirga” w związku z ogłoszeniami sklepu w „Kurjerze Lw.”, co było wyraźnie zakazane przez drukarnię Kresową. Faktu pobrania towaru na podstawie bezprawnych asygnał B. nie zgłosił, wobec czego odnośnie pozycje nie znalazły się w księgach drukarni. Sprawa wyszła na jaw przy sposobności kontroli ksiąg. Straty poniesione przez drukarnię Kresową są znaczne, wobec czego sprawa oparła się o sąd karny, gdzie toczyła się ostatnio rozprawa pod przew. s. Soltysika. Przesłuchani świadkowie zeznali obciążając dla oskarżonego. Rozprawę odroczone, celem przesłuchania dalszych świadków.

Dodać należy, że dziwnym zbiegiem okoliczności Banaszkiński czy też najbliższa jego rodzina otwiera niedawno sklep kolonialny przy ul. Batorego.

Zjazd inżynierów - mechaników. — Obok zjazdu naukowego in. Krasickiego Lwów gościł w swych murach zjazd inżynierów maszynowców. Otwarcie zjazdu odbyło się w sobotę 8 b. m. o godz. 10.30 rano w auli politechniki lwowskiej w obecności licznych gości, przedstawicieli władz oraz grona profesorów politechniki i innych szkół technicznych. Udział inżynierów - maszynowców był bardzo liczny, zwłaszcza z okolicznych przemysłowych i z Warszawy.

Piękna hala politechniki była wspaniale ozdobiona kwiatami i zielenią. Ponadto w kilku wielkich salach i piętrowym umieszczono wystawę oryginalnych prac konstrukcyjnych i wyrobów kilku pierwszorzędnych wytwórni polskich, oraz wystawę prac technicznych wydziału mechanicznego politechniki.

Po przemówieniu wstępnym prezesa Stow. inżynierów - mechaników polskich p. inż. Wierzejskiego, wyborze prezydium i wysłaniu telegramów, wygłoszono mowy powitalne. Z przemówienia inż. Piotrowskiego zebrani dowiedzieli się, że w r. 1936 odbędzie się w Warszawie wystawa polskiego przemysłu metalowego. Z kolei nastąpiły odczyty, które wygłoszili: prof. Hauswald (Lwów), dyr. Piotrowski (W-wa) i inż. Wójcik (Lwów). O godz. 13-tej odbyło się otwarcie wystawy, którego dokonał prof. Łukasiewicz. Obrady zjazdu toczyły się w poszczególnych sekcjach.

Działalność prawosławnych w Małopolsce. — Komitet misyjny prawosławnej diecezji warszawsko - chełmskiej postanowił podzielić diekkanat, obejmujący terytorium dawnego zaboru austriackiego na dwie części; pierwszą dla Małopolski Wschodniej z ośrodkiem we Lwowie, zarządzającą będzie dotychczasowy archimandryta Filotej, zaś nowopowstały diekkanat obejmować będzie Lemkowszczyznę i będzie kierowany przez znanego działacza prawosławnego ks. Pawłyszyna. Ponadto ma powstać prawosławny klasztor dla Lemkowszczyzny.

Dodać należy, że we Lwowie istnieje jedna prawosławna cerkiewka.

Eksplodacja granatu. — Na polach Hołoska Małego znalazł Jan Marszałek granat ręczny, którym manipulował tak nieostrożnie, iż spowodował wybuch. Odłamki granatu urwały mu dwa palce u

reki i kontuzjowały silnie twarz. Druga ofiarą lekkomyślnego postępkę M. był obecny w izbie Karol Jaworski, który doznał okaleczenia twarzy. Trzeci, Tomasz Marszałek, zemdlął. Rannych opatrzyło Pogotowie.

Pod koła pociągu, zdążającego nocą z Podzamcza na główny dworzec, rzuciła się w zamiarze samobójczym 22-letnia Marja Gasiówna. Koła parowozu odcięły jej prawą stopę i kontuzjowały silnie na całym ciele. Desperackie pośpieszyło z pomocą Pogotowie. Powodem zamachu — skrajna niedza.

Włamania kasowe nie ustają. — W ciągu doby zanotowano dwa większe: do fabryki żarówek przy ul. Lwowskich Dzieci 56, gdzie zawartość kasy w kwocie 240 zł. stała się łupem włamywaczy. Sprawa drugiego włamania do biura Seminarium naucz. przy ul. Asnyka, niebezpieczny kaszkar Antoni Schaeffer, został ujęty.

Krwawa awantura na Kleparowie. — Stosunki bezpieczeństwa w tej dzielnicy pozostawiają w ostatnich czasach coś nieco do życzenia. Na przechodzącym ul. Kleparowska bezrobotnego J. Kuźniarza i jego żonę Elżbietę napadła zgryza wyrostków, którzy Kuźniarową poranili nożami tak ciężko, iż musiano odstawić ją do szpitala. Kuźniarz odniósł lżejsze rany. Po nożowcach ślad zaginął.

Sztyt w ręku napastnika. — We wsi Dąbrówicy, w powiecie Gródek Jagielloński, wywiązała się pomiędzy sąsiadami zacięta sprzeczka, w czasie której gospodarz Iwan Dolński sztytłem zranił ciężko sąsiada, Hryńka Ciupałę.

Syn zgruchotał czapkę ojcu! — Krwawe starcie o skibę rozegrało się w Matkowie koło Gródka Jagiellońskiego. Od dłuższego czasu istniały tam nieporozumienia w zagrodzie Mikołaja Faściaka, który nie chciał przepisać gruntu na rzecz syna Fedka. Gdy ostatnio wywiązała się pomiędzy nimi nowa awantura, syn jakimś twarde m narzędziem pobił tak ciężko ojca, iż ten doznał złamania czaszki.

Burza nad Lwowem. — W ciągu nocy z niedzieli na poniedziałek silna burza wraz z rześistym deszczem nawiedziła szereg gmin w okolicy Winnik pod Lwowem. Piorun uderzył w zagrodę Iwana Hnatyszyna w Gluchowicach koło Winnik i zniszczył kilka budynków gospodarskich.

Skok do stawu wychowanki S. S. Bazylijanek. — W zamiarze samobójczym skoczyła wczoraj do stawku w parku im. Kilińskiego niejaka Eudoksjia Maliszewska, zamieszkała u SS. Bazylijanek. Z ratunkiem pośpieszyło jej kilka osób, które wyciągnęły ją. Maliszewska już kilkakrotnie tęsiłowała pozwać się życia.

Sześć kobiet targnęło się na życie. — W ciągu ubiegłych świąt notowano w mieście sześć zamachów samobójczych kobiet. Między innymi przywieziono do szpitala powieszoną Helenę Malczykową, 40-letnią, która na tle nieporozumień rodzinnych usiłowała otruć się kwasem solnym.

Z CAŁEGO KRAJU

STANISŁAWÓW

Krwawa bójka wybuchła pomiędzy W. Sawickim a znanym awanturnikiem Gerschonem i Sojferem, którzy w czasie bójki pokłóli się nożami. Policja spisała protokół.

Ant. F. Ossendowski. — Bawił w naszym mieście prof. Ossendowski, który wybrał się na Huculszczyznę, celem zapoznania się z tamtejszą ludnością, zyczajami regionalnymi. Prof. Ossendowski zbiera materiał do nowej książki p. t. „Huculszczyzna”.

Z kroniki samobójstw. — Wł. Hupałowski, plutonowy 48 p. p. s. k. popełnił samobójstwo strzelając do siebie z rewolweru. Przyczyną rozpaczliwego kroku, rozstrój nerwowy. Helena Drohomirecka, usiłowała popełnić samobójstwo przez rzućenie się pod pociąg zdążający ze Stanisławowa do Strzja. Desperackie zauważyli przechodnie, którzy usunęli ją z toru. Przyczyną usiłowanego samobójstwa była niechęć do życia.

Nowy zarząd w Tow. „Chleb Głodnym Dzieciom”. — Znane w naszym mieście z dobroczynności i niesienia wydajnej pomocy najbiedniejszym, Tow. „Chleb Głodnym Dzieciom”, na onegdajszym walnym zebraniu, wybrało nowy zarząd w następującym składzie: przewodniczącą — p. Zofia Migocka, zastępcy przew.: — dyr. Wiktor Mianowski, dr. Józef Drzewicki, sekretarki: — Kamila Kowalska i Janina Widtowa, skarbniczki — Olga Ehrlichowa i Jan Fischer. Do wydziału weszli: rejent Rudolf Vogel, dyr. gimn. Piskozub, Heyrmanowa, W. Łęcka, ks. M. Barg, prof. Zofia Zielińska, E. Kasztelewiczowa, ks. Opaliński, Armatusowa, Danuta Bałicka, E. Kasjanowa, J. Wojtowiczowa, A. Peczoła, M. Krzyżanowska, M. Polakowa, Kraśnińska i Köhlerowa. Sąd honorowy: wojewodzina Jagodzinska, Seidlerowa i Szumska. Komisja rewizyjna: prof. E. Łuczynski, mgr. Gunderman, dyr. Martusiiewicz. Nowemu zarządowi Tow. „Chleb Głodnym Dzieciom”, życzymy nadal tak owocnej pracy jak dotychczasowa. (em-te)

RÓWNE

Jadowite węże pokąsały żołnierzy. — Bawiąca na ćwiczeniach szkoła podchorążych artylerji zerewy w okolicach Powurska w powiecie kowelskim miała przygodę z węzami. W czasie odpoczynku grupa żołnierzy natrafiła na kilka jadowitych węzów, które wpełzły z pobliskiego bagna. Sześciu podchorążych nie zdołało uciec i zostało zaatakowanych przez jadowite węże. Mimo dzielnej obrony zostali oni pokąsani. W ciężkim stanie odwieziono ich do szpitala, gdzie jeden z pokąsanych niejaki Skurbski, syn notariusza z Kowla, zmarł. Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie.

Polskość powiatu sanockiego

Powiat sanocki leży nad Sanem, na Podkarpaciu, w województwie lwowskim. Obejmuje 1282 km. kw. obszaru. Ma 2 miasta (t. j. Sanok, jeden z najstarszych grodów Ziemi Czerwieńskiej i Rymarów we znanem kapielijskim) — gmin wiejskich 8, gromad 128. W spisie w r. 1931 było ludzi 114.195 t. j. 89

Rok	Ludzi	Rzkat.	Tj. %	Grkat.
1880	86953	32604	37,5	46900
1921	102167	41558	40,6	51285
1931	114195	48968	42,9	54567

Przewagę więc mają gr.-katolicy — Rusini, ale rz.-katolicy — Polacy zbliżają się powoli do nich. Żydów jest 8,3 proc., inni (t. j. prawosławni, ewangelicy i nie podający żadnej religii) są nieliczni.

Zasługuje na uwagę wieś Dobra, w której szlachta zaściankowa była dawniej rz.-katolicka i polska, a wskutek braku kościoła i zaniedbania ze strony polskiej stała się gr.-katolicka i ruską, z Dobrzańskich stali się Dobrzańskimi.

TORUN

Utonięcia. — Fr. Prusakiewicz zauważył na Wiśle niedaleko przystani Toruńskiego Klubu Wioślarskiego dwoje zwłok związanych paskiem, wyruszających się razem z rzeką, w pobliżu jednej z tratw. Zaalarmowana policja przybyła na miejsce i przy pomocy rybaków wyciągnęła topielców na brzeg. Stwierdzono, iż topielcami są: służąca Wiktorja Solczyńska i kapral z 8 baonu saperów Rudolf Albrecht. Z pozostawionego listu Solczyńskiej wynika, iż obydwoje popełnili samobójstwo, ponieważ rodzice Albrechta nie zgodzili się na zawarcie związku małżeńskiego między nimi.

na 1 km kw. Analphabetów i półanalphabetów z ludności w wieku 10 lat i więcej jest: w miastach obu 10 proc. i w powiatach 28,8 proc. Język polski podało 67.955 t. j. 59,5 proc. Najważniejsze są jednak liczby wyznaniowe i dlatego warto je porównać ze stanem z przed lat 10 i z przed lat 50.

Tj. %	Moż.	Tj. %	Inn.	Tj. %
53,9	7392	8,5	57	0,1
50,2	9268	9,1	56	0,1
47,8	9455	8,3	1205	1,0

Przed 10 laty mieli gr.-katolicy lepszemu procentowi niż, a rz.-katolików było procentowo mniej, niż teraz.

Przed 50 lat rozwinęli się dobrze rz.-katolicy: z 37,5 proc. na 42,9 proc., Żydzi utrzymują się na jednym poziomie, natomiast gr.-katolicy spadli, mianowicie z 53,9 proc. na 47,8 proc. t. j. zamiaści większości bezwzględnej mają względna.

Marceli Prószyński

Przyjmujemy ogłoszenia tylko firm chrześcijańskich

Socjaliści łódzcy narzędziem

kapitalistów żydów

(Od specjalnego korespondenta)

Łódź, w czerwcu.

W Łodzi istnieją dwa wydawnictwa żydowskie, które są właścicielami trzech dzienników, redagowanych w języku polskim. „Głos Poranny” należy do wielkiego przemysłowca i kapitalisty Kohna, a „Republika” i „Ekspres II.” jest własnością Poznańskich, którzy także reprezentują kapitał żydowski. Wymienione pisma bronią interesów żydowskich i mają wśród czytelników polskich robić dywersję i wytworzyć przychylny nastrój dla Żydów i tych wszystkich, których Żydzi uważają za swoje narzędzia. „Republika” i „Głos Poranny” reprezentują opinie BB., a równocześnie popierają Polską Partię Socjalistyczną. BB. bowiem Żydzi łódzcy chcą wykorzystać, aby mieć poparcie władz, a socjalistów używają dla mobilizacji robotników przeciwko Obozowi Narodowemu.

Kapitałisci i przemysłowcy żydowscy w Łodzi najbardziej wyszukują robotnika polskiego i to na każdym polu. Przedłużają oni dzień pracy, nie przestrzegają umów i wysokości płacy, bardzo często przytem fabrykanci żydowscy wyrzucają na bruk robotnika polskiego, aby go zastąpić zaraz robotnikiem żydowskim. Możemy stwierdzić śmiało, iż przemysłowcy żydowscy należą do rzędu największych wyzyskiwaczy warstwy robotniczej.

Tymczasem pisma, które są własnością kapitalistów żydowskich, stroją się w piórka obrońców warstwy robotniczej. Chcą one bowiem robotnika polskiego zmobilizować pod znakiem P.P.S. i przy pomocy partji bronić kapitalistów żydowskich przed niebezpieczeństwem, jakie im zagroza ze strony Obozu Narodowego. Krótko mówiąc, Żydzi chcą prowadzić wojnę w obronie swoich interesów rękami robotników polskich, pozostających pod komendą socjalistyczną.

„Republika” z dnia 5 czerwca w artykule p. t. „Sprawa walki z sanacją w masach robotniczych Łodzi” zapowiada, iż się odbędzie wielkie zebranie związków klasowych, na

które mają przybyć delegaci z 400 fabryk. Cel tego zebrania przedstawia autor artykułu w poniższym ustępie:

Otóż klasowe związki zawodowe w Łodzi postawiły sobie obecnie za cel walkę z obozem, który próbuje umacniać swe wpływy wśród mas robotniczych, kierując je na zupełnie fałszywą drogę wybujałego nacjonalizmu i nienawiści rasowej. Władze klasowe postanowiły wobec tego rozpocząć w masach robotniczych akcję, aby utworzyć silny front mas pracujących Łodzi, skierowany przede wszystkim przeciwko Stronictwu Narodowemu i szerszym przez niego hasłom.

Przejrzenie z powyższych słów wyglądają życzenia żydowskie. Socjaliści mają pokonać nacjonalizm polski, antysemityzm i stworzyć wielki front przeciwko Stronictwu Narodowemu i jego hasłom.

W dalszym ciągu artykułu „Republika” uświadamia socjalistów, jakie metody walki z narodowcami mają ustalić. Oto rady żydowskiej „Republiki”:

„Ustalona będzie forma propagandy w fabrykach łódzkich, idąca w kierunku uświadamiania robotników i wskazywania im na niebezpieczeństwo dawania posłuchu hasłom endeckim, które są zasadniczo wrogiem interesom masy robotniczej.

Jak nas informowano, akcja toczyć się będzie zapomocą masówek, zapoznajawania robotników z hasłami w programie endecki”.

W związku z zapowiedzianym zebraniem delegatów związków klasowych również „Głos Poranny” zamieścił artykuł p. t. Planowa akcja antyendecka, w którym przedstawia wielkie niebezpieczeństwo endeckie i wyraża radość, iż P.P.S. stanęła do walki z tem niebezpieczeństwem. Przytem „Głos Poranny” zamieszcza odezwę P.P.S., w której czytamy:

„W obliczu tak poważnej chwili P.P.S. wzywa całą polską ludność pracującą naszego miasta do zorganizowania się do walki z faszystem i nacjonalizmem”.

Widocznie P.P.S. z Łodzi pod wpływem p. Nobacha i innych swoich Ży-

dów idzie z odsieczką kapitalistom żydowskim i chce tę walkę w obronie Żydów przeprowadzić aż do ostatniego robotnika polskiego.

Wszystkie te jednak zamiary rozbiły się w puch, ponieważ robotnicy łódzcy poznali się na grze żydowsko-socjalistycznej. Na zapowiedziane zebranie związków klasowych przybyło miast 400 tylko około 50 delegatów i to przeważnie Żydów. W sprawozdanie z tego zebrania „Głos Poranny” donosi:

„Na zebraniu miała być również rozpatrzona sprawa podjęcia wśród robotników łódzkich planowanej akcji, zmierzającej do zwalczania endeckiej. Sprawa ta została jednak odroczone do jednego z następnych zebrań rady delegatów, gdyż jak się okazuje, zainteresowały się tą kwestją władze centralne związków w Warszawie, które wydelegowały mają w najbliższym czasie do Łodzi przedstawicieli CKZZ”.

Od uczestników zebrania dowiadujemy się, iż wśród robotników polskich, chociaż należą jeszcze do P.P.S., powstał bunt przeciwko używaniu ich do obrony interesów żydowskich. Stwierdzili oni, iż żydofilizm P.P.S. jest jednym z czynników zupełnego zaniku znaczenia socjalistów i związków klasowych w Łodzi.

Świadczy to o uświadomieniu narodem szerokich mas stolicy przemysłu włościanckiego.

JUNIUS.

Z KRAKOWA

Teatr im. Słowackiego: środa „Nauczycielka”, czwartek „Trafiła pani generałowej”.

Kina polskie:
Apollo: „Żywy zastaw” (Shirley Temple).
Ślonko: „Julika”.
Świt: „Flip i Flap jako synowie pustyni”.

Sztuka: „Złodziej serc”.
Uciecha: „Księżniczka 30 dni”.

„Gwiazda Wawelu” — Sztuka Antoniego Waśkowskiego będzie najbliższą premierą teatru im. Słowackiego. Próby odbywają się pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

„Nawskroś żydowskie miasto”. — Na Podgórzu i w dzielnicach żydowskich Krakowa ukazał się dwujęzyczny alifsz organizacji syjonistycznych „Chawra-Kadisha” i „Nosi - Hamita” ubolewający, że wbrew naukom proroków niewiasty żydowskie chodzą na cmentarz, wskutek czego od pewnego czasu znacznie wzrosła śmiertelność ludu (!). Zwiększająca się śmiertelność wśród Żydów nie oburzy rapemno Polaków, ale oburzyć ich musi zakończenie odeszły. Napisało tam nie mniej ni więcej: „Kraków jest miastem nawskroś żydowskim i musi stać zawsze na straży wielkiej tradycji żydostwa”.

Rozdział funduszy na pomoc młod. akad. — Wojewódzki Komitet Pomocy Młodzieży Akademickiej przyznał z funduszy ministerjalnych na pomoc w naturze dla młodzieży akademickiej następującym stowarzyszeniom akademickim kwoty: 5.330 zł. Bratniej Pomocy S. U. J., 2.780 zł. „Ognisku” Stow. Stud. Zyd. U. J. 2.400 zł. Bratniej Pomocy Medyków, 1.520 zł. Stow. Studentek „Jedność”, 360 zł. Bratniej Pomocy Teologów, i 260 zł. Sodalicii Marijańskiej Akademików. Taki rozdział subwencji przyznający stud. Żydom więcej aniżeli Bratniej Pomocy Medyków lub Studentkom, Teologom i Sodalicii Marijańskiej razem, wywołał wśród studentów duże oburzenie.

Żydzi w Kom. Kas. Oszcz. miasta. — W radzie komunalnej kasy oszczędności miasta Krakowa zasiadają obok prez. miasta p. Kaplickiego następujący Żydzi: Epstein Tadeusz, dr. Rafał Landau, dr. Ludwik Merz i Samuel Schechter. Wymienieni Żydzi stanowią 25 proc. członków rady.

Atera kolejarzy i współpracowników I. K. C. — Na dworcu kolejowym w Krakowie wykryto większe nadużycia na szkodę P. K. P. i wydawnictwa koncernu I. K. C. Pozostający w porozumieniu kolejarzy i współpracownicy I. K. C. przyjmując opłaty za nadawane przesyłki gaźetowe wystawiali kwity na kwoty większe, aniżeli otrzymywała je kolej i pobierając te należności z kasy wydawnictwa, dzielili się nimi. W sprawie nadużyć toczy się obecnie śledztwo. Oburzony I. K. C. wstrzymał wydawanie bezpłatnych egzemplarzy swoich wydawnictw dla kolejarzy, dotąd bardzo licznie rozdawanych, a które jak się okazało, nie spełniły swego zadania!

Ofiary Wisły. — W czasie upalnych Zielonych świąt Wisła pochłonięła pierwsze dwie ofiary. Utonęli: 15-letni uczeń gimnazjum Marian Chwałek oraz robotnik Piotr Biszyga. Zwłok obu topielców nie odnaleziono.

O rozwój ruchu budowlanego

Inicjatywa prywatna czy publiczna?

Trwający obecnie pełny sezon budowlany wysunął na porządek dzienny zagadnień, omawianych i dyskutowanych w prasie fachowej, sprawy budowlane. Zła konjunktura ogólna sprzyja, jak wiadomo ruchowi budownictwa mieszkaniowego, obniżając ceny materiałów budowlanych i robocizny. Wskaźnik kosztów budowy wynosi obecnie 57,8 wobec 100 z r. 1928. Zdawałoby się więc, że tak znaczne potanień decydująco wpłynie na wzmożenie ruchu budowlanego.

„Tymczasem wielkiego nasilenia ruchu budowlanego, któreby odpowiadało obniżce cen materiałów budowlanych i robocizny, skonstatować nie można — pisze „Młodzi Polscy”.

„Aczkolwiek nie posiadamy dostatecznych materiałów statystycznych, już na oko stwierdzić można w ciągu ostatnich paru lat silny pęd do zabudowy periferii wielkich miast osiedli podmiejskich i małych miasteczek, zwłaszcza na zachodzie Polski. Drobny kapitalista-ciułacz, nie zważając na trudne warunki ogólne, stanął podawemu do pracy — i budował we własnym zakresie, nie oglądając się na pożyczki ze źródeł publicznych, a nawet prywatnych. To też z wielu stron kraju otrzymujemy zapewnienia, nie raz potwierdzone urzędowo przez zarządy miast, że w tem, czy innem miasteczku, nie daje się już zauważyć braku mieszkań, że nawet odczuwać się daje niedmiar mieszkań, że część ich stoi nawet próżna. Oczywiście, wziąć tu należy pod uwagę skurczenie się stopy mieszkaniowej — życiowej ludności, spowodowane ogólnym kryzysem gospodarczym. Drobny ruch budowlany na periferiach miast wielkich, który w ciągu lat paru objawiał się żywiołowo, uległ natomiast zahamowaniu z powodu zarządzeń zarzą-

dów miejskich, utrudniających budowę na t. zw. parcelach nieużytkowanych, pozabawionych urządzeń wodociagowych — kanalizacyjnych, wytyczonych i urządzonych ulic, oświetlenia i t. p. Miasta, przeżyujące ciężki kryzys ekonomiczny, z jednej strony utrudniają będąc zabudowę tych „dzikich” parceli, a z drugiej strony, przetrzucając na właścicieli działek przybyłych do ulic koszty ich urządzenia i wprowadzając podatki od adjacjentów, podrażać będą w wysokim stopniu kosztła budowy domów mieszkalnych; a temsamem i podnosić wysokość czynszów za mieszkania.

Co się tyczy budownictwa blokowego i wielkich domów czynszowych, to w tej dziedzinie sytuacja przedstawia się zgoła odmiennie. Jeżeli tu nasilenie ruchu budowlanego całkowicie nie odpowiadałoby pomysłowej dla budownictwa mieszkaniowego konjunkturze, dochodzącej do 42 proc. obniżki cen materiałów budowlanych i robocizny, to musza istnieć przyczyny, które sytuację te wywołują.

Ożywiony ruch spółdzielczo — budowlany, w którym wielu tak wielkie pokładano nadzieje w dobie ogólnej pomyślnej konjunktury, zamarł niemal zupełnie, pozostawiając po sobie spółdzielnie w ciężkiej sytuacji finansowej i niewspółmiernej do dzisiejszych warunków ekonomicznych drożynie mieszkań, spowodowana droższymi materiałami i robocizną w czasie budowy oraz, droższymi kapitałami, którym Bank Gospodarstwa Krajowego nadmiernie szafował w swoim czasie w formie pożyczek, sięgających do 80 proc. budowy.

Typ przedsięwzięcia budowlanego i prywatnego kapitalisty budowlanego, budującego na własne ryzyko, nie znajduje odpowiedniego podłoża ekonomicznego dla swej działalności. Polityka kredytowa i fiskalna utrudnia akumulację kapitału w instytucjach prywatnych. Długoterminowy kredyt budowlany zaniknął, a

kapitał skoncentrował się w znacznej mierze w Banku Gospodarstwa Krajowego, który też stał się jedynym niemal źródłem długoterminowego kredytu budowlanego, wegetujących bowiem towarzystw kredytowych, które przed wojną tak doniosłą w finansowaniu budownictwa mieszkaniowego odgrywały rolę, brac dziś w rachubę niepodobna.

Drugim źródłem kapitału mieszkaniowo — budowlanego są Zakłady Ubezpieczeń Społecznych. Jest to dziś w Polsce jedyna niemal instytucja, która kapitalizuje olbrzymie wpływy, przekraczające przeszło pół milijarda złotych rocznie. Nadwyżki wpływów lokowane są w różnych formach, a najpewniejsza wśród nich jest lokata w budowlach”.

Dyskutuje się też zagadnienie, czy rozwój budownictwa ma iść w kierunku budownictwa prywatnego czy też publicznego. Pisze na ten temat „Gazeta Handlowa” co następuje:

„W chwili obecnej trudno oczywiście mówić o całkowitem wyeliminowaniu wpływu Państwa i pozostawieniu całokształtu produkcji inicjatywie prywatnej. W wielu wypadkach Państwo samo zmuszone jest inicjować takie czy inne inwestycje i znajdować sposoby ich sfinansowania. Nie znaczy to jednak że Państwo winno przeprowadzać wszystkie zainicjowane przez siebie roboty we własnym zakresie i z pominięciem inicjatywy prywatnej. Zadaniem Państwa jest niewątpliwie wytworzenie możliwie najlepszych warunków produkcji, jednakowych i sprawliwych dla wszystkich warsztatów pracy, co oczywiście może nie wykluczać konieczności wypełniania roli czynnika koordynującego, a nieraz i arbitra w życiu gospodarczym. Dalsza jednak ingerencja staje się już niebezpieczna.

Wszelkie poczynania w życiu gospodarczym wymagają zawsze niezwykłej wielostronności ujęcia. Jeśli się ma do czynienia z takim przemysłem, jak przemysł budowlany, który powiązany jest tyśkami innymi z innymi działami produkcji poczynania te muszą być jeszcze bardziej przestudiowane i przystosowane do całokształtu naszego życia gospodarczego”.

Wątpliwa jest rzecza, czy uda się znaleźć takie formy, które zastąpiłyby z korzyścią dla całego społeczeństwa inicjatywę prywatną w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Eksploatacja wybudowanych z funduszy publicznych obiektów następcza większe jeszcze trudności, niż ich budowa, czego dowodem są domy, wybudowane i eksploatowane kosztem miast w Łodzi, Warszawie i innych miastach Polski.

Tak więc zagadnienie rozwoju budownictwa mieszkaniowego stoi w dalszym ciągu jako sprawa otwarta.

Ze zjazdu inżynierów mechaników polskich

Przemysł metalowy w Polsce

posiada duże znaczenie gospodarcze i dla obrony kraju

8, 9 i 10 czerwca odbył się w Lwowie zjazd inżynierów mechaników polskich. Wygłoszono i przedyskutowano 59 referatów. W zjeździe uczestniczyło ponad 300 inżynierów.

Na pierwszym miejscu plonów zjazdu postawić należy przyjęcie postulatów z zakresu przemysłu metalowego:

„Należy stwierdzić — brzmi uchwała — iż jedynie wydajnie rozwinięty przemysł zdoła jest wchłonąć naturalny przyrost ludności kraju i podnieść zamożność społeczeństwa;

w warunkach koniecznym rozwoju dzisiejszego przemysłu jest całkowite usunięcie marnotrawstwa w drodze unowocześnień i sprawienia urządzeń oraz ześrodkowania zakładów w postaci właściwej rodzajowi ich wytwórczości;

szczególnie doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego i dla obrony Państwa posiada przemysł metalowy, mający w Polsce wyjątkowo korzystne warunki rozwoju;

rozwój ten powinien oprzeć się na dążeniu do unaukowania przemysłu w drodze popierania twórczych wartości pracy inżyniera oraz krzewieniu wiedzy technicznej wszelkimi środkami i na wszystkich jej szczeblach;

dalszymi warunkami rozwoju przemysłu metalowego są:

umiejętne rozwiązanie zagadnienia elektryfikacji kraju, szczególnie ważne dla budowy średniego i drobnego przemysłu oraz rzemiosła;

obniżenie cen podstawowych surowców przez poniesienie przezrzedzania na rynek wewnętrzny ciężarów, płynących z usilnego popierania ich wywozu i w drodze stąd wynikającego zwiększenia ich spożycia;

prawidłowe prowadzenie obowiązkowych odpisów i zwolnienie od podatku dochodowego sum przeznaczonych na czynione w kraju wydatki inwestycyjne, konieczne dla doskonalenia zakładów wytwórczych;

upływanie kredytów zamrożonych w związku z zarządzaniami oddłużeniowymi; należyta ochrona celna i zwalczanie zbudnego przywozu, zwłaszcza na potrzeby instytucji publicznych, lub gospodarce od Skarbu zależnych;

umiejętne samorządnictwo zamówień państwowych i rządowych i należyte zorganizowanie wywozu przy wyzyskaniu sieci służby konsularnej i systemu wzajemnych kompensat.

Postulaty te zlecono zarządowi Stowarzyszenia Inżynierów Mecha-

ników Polskich przedłożyć właściwym czynnikom państwowym.

Jako druga uchwała, powzięta na pierwszym plenarnym posiedzeniu otwarcia zjazdu, wymienić należy przyjęcie do wiadomości i wezwanie ogółu inżynierów mechaników do usilnego poparcia inicjatywy, podjętej przez Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich, do której przyłączył się Polski Związek Przemysłowców Metalowych, urządzenia w roku przyszłym wraz z X Jubileuszowym Zjazdem Inżynierów Mechaników Polskich, Pierwszej Ogólnopolskiej Wystawy Przemysłu Metalowego.

Wreszcie poszczególne sekcje zjazdowe zgłosiły szereg wniosków, związanych z treścią swych obrad; wnioski te zostały przyjęte, jako uchwały zjazdowe, poczem przez zjazd prof. Hauswald, krótkim serdecznym przemówieniem zamknął obrady.

Giełda zbożowa

CENY GIEŁDOWE

Notowania z dnia 11-go czerwca

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon W-wa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.

Pszenica czerw. jara szkl. 775 gl. 17.50 — 18.00; Pszenica jednolita 742 gl. 18.00 — 18.50; Pszenica zbierana 731 gl. 17.00 — 17.50.

Zyto I standart 700 gl. 13.50 — 13.75; Zyto II standart 687 gl. 13.25 — 13.50; Owies I st. (niezadyszcz.) 497 gl. 17.25 — 17.75; Owies II st. (lekko zadyszcz.) 468 gl. 16.75 — 17.25; Owies III st. (zadyszcz.) 438 gl. 16.50 — 16.75; Jęczmień browarny 689 gl. bez obrot. 16.50 — 17.00; Jęczmień 678-673 gl. 16.00 — 16.50; Jęczmień 649 gl. 15.50 — 16.00; Jęczmień 620.5 gl. 15.00 — 15.50; Groch polny 23.00 — 25.00; Groch Victoria 37.00 — 40.00; Wyka 30.00 — 31.00; Peluska 28.00 — 29.00; Seradela podw. czyszczona 14.00 — 15.00; Łubin niebieski 9.00 — 9.50; Łubin żółty 11.25 — 11.75; Rzepak i rzepik zimowy 38.00 — 39.00; Rzepak i rzepik letni 36.50 — 37.50; Siemien lniane basis 90 proc. 44.00 — 45.00; Mak niebieski 39.00 — 42.00; Ziemiarka jadalna 4.00 — 4.50; Mąka pszenna gat. I-B 0—45 proc. 30.00 — 33.00; I-C 0—55 proc. 28.00 — 30.00; I-D 0—60 proc. 26.00 — 28.00; I-E 0—65 proc. 24.00 — 26.00; II-B 20—65 proc. 22.00 — 24.00; II-D 45—65 proc. 21.00 — 22.00; II-F 55—65 proc. 20.00 — 21.00; II-G 60—65 proc. 19.00 — 20.00; III-A 65—70 proc. 14.00 — 15.00; Mąka żytnia I gat. 0—55 proc. 23.00 — 24.50; I gat. 0—65 proc. 22.00 — 23.00; II gat. 16.50 — 17.50; razowa 17.00 — 18.00; poślednia 13.50 — 14.50; Otręby pszenne grube przem. stand. 11.50 — 12.00; Otręby pszenne średnie przem. stand. 11.00 — 11.50; Otręby pszenne miałkie 11.00 — 11.50; Otręby żytnie 10.25 — 10.75; Kuchy lniane 17.75 — 18.25; Kuchy rzepakowe 12.00 — 12.50; Kuchy słonecznikowe 16.25 — 16.75; Śruta sojowa 45 proc. 17.75 — 18.25.

Ogólny obrót 697 tonn, w tem żyta 171 tonn. Usposobienie spokojne.

Uwaga! Ceny grochu, maku, maki i śruty sojowej rozumieją się łącznie z workiem, innych artykułów — luzem.

Młodzi polska — do handlu!

Zaniepokojenie wśród żydostwa

Wychodząc ze słusznego założenia, że poziom zażydzonego w zastraszający sposób kupiectwa w Polsce musi być stanowczo podniesiony, Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie rzuciła hasło werbowania do zawodu kupieckiego młodzieży. Inicjatywa Izby zasługuje na uznanie i poparcie, gdyż w ten sposób umożliwia przenikanie do zawodu kupieckiego elementów polskiemu, zwiększając tem samem polski stan posiadania w handlu.

Nie podoba się to oczywiście Żydom, którzy chcieliby w dalszym ciągu rządzić niepodzielnie w handlu. W ich interesie leży przecież, by nalewkowski charakter był reprezentantem polskiego kupiectwa i nadawał ton w tej dziedzinie życia gospodarczego. Nic więc dziwnego, że żydowska prasa zajmując krytyczne stanowisko wobec projektów Izby prze-

myslowo - handlowej. Żydowski „Nasz Przegląd” pisze, że

„hasła te stanowiące rewolucję w dziedzinie ustosunkowania się społeczeństwa do znieuważonego do niedawna handlu wywołały w kołach czolowych (?) ekonomistów pewne zastrzeżenia. Przedewszystkiem nawoływanie młodzieży do handlu wymagałoby jednocześnie wskazania tych branż, w jakich można byłoby się urządzić. Jak dowiadujemy się, organizacja kupiecka (piewnie żydowska — p. r.) wystąpiła przeciw tego rodzaju propagandzie”.

Możemy tu uspokoić Żydom w ich zastrzeżeniach co do wskazania branż dla młodych handlowców. Społeczeństwo polskie opanuje wszystkie branże handlu w Polsce, a Żydzi nie będą dyktowali, w jakich branżach możnaby się urządzić. W społeczeństwie polskiem dojrzało „uz rozumienie dla tak ważnej dziedzinie życia gospodarczego, jaką jest handel. A Żydzi muszą ustąpić!

Nowe linje kolejowe

Sierpc — Toruń. — Sierpc — Brodnica. — Zegrze — Tłuszcz

Na linii Sierpc — Toruń, po ukończeniu przetargów na wykonanie robót ziemnych betonowych i żelbetonowych — firm. którym powierzone zostało wykonanie tych budowli, przystąpiły do organizacji robót, których rozpoczęcie zapowiedziane jest na dz. 11 czerwca.

Na linii Sierpc — Brodnica oraz Zegrze — Tłuszcz studja terenowe przy o-

pracowaniu trasy i sporządzaniu projektów znajdują się w stadium końcowem.

Na odcinkach tych linii, gdzie trasa została już ostatecznie ustalona, a więc od strony Sierpca na pierwszej linii i od strony Tłuszcza na drugiej linii, rozpoczęte będą w najbliższym czasie roboty ziemne.

Bardzo duże zbiory pszenicy

przewidywane są w Stanach zjednoczonych

Departament rolnictwa Stanów Zjednoczonych ocenia zbiór pszenicy w r. 1935 na 670 milionów buszli, wobec przeciętnych rocznych zbiorów w okresie 1924 — 1934 w wysokości 496 milj. buszli.

Ocena ta stanowi niespodziankę, gdyż, jak wiadomo, początkowo liczone się ze znacznie zmniejszonymi zbiorami i w związku z tem zniesiono restrykcje w obszarach uprawy pszenicy.

Pogorszenie się sytuacji gospodarczej w Chinach

Jak wiadomo, amerykańska polityka srebrna miała przedewszystkiem za skutek poważne pogorszenie sytuacji gospodarczej w Chinach. Pogorszenie to wyraziło się m. in. poważnymi trudnościami w szeregu instytucji finansowych.

W chwili obecnej w związku z pogłębianiem się trudności i przewidywaniem pogorszenia się sytuacji w szeregu gałęzi życia gospodarczego — rząd nankijski spieszenie przygotowuje specjalną ustawę, dotyczącą upadłości.

15)

P. G. WODEHOUSE

Malarz w kłopotach

Powieść humorystyczna

„Purpurowe Kurczę”. Jest tuż na rogu i zdecydowany na wszystko człowiek może za półtora dolara napchać tam żóładek w ciągu dziesięciu minut, na co może księżyc po wielkich prośbach poczekać. Poza tem, można pod „Purpurowem Kurczęciem” dostać coś do wycicia, jeśli się jest tam znanym. A Jerzy, aczkolwiek naogół wstrzemięźliwy, czuł, że właśnie w tej chwili, jak obecna, powinienby oczywiście, saczyć złotawy nektar ze starego kryształowego puharu, ale w braku tego „syntetyczna whisky” podana w kamionce od kawy będzie może najlepsza.

ROZDZIAŁ XVI.

I.

Pod „Purpurowem Kurczęciem” było pełno tego wieczoru. Sala, której okna wychodzą na ulicę, była tak zatłoczona, że nie można było marzyć o znalezieniu wolnego stolika. Jerzy przeszedł przez nią w nadziei, że znajdzie miejsce na werandzie. Idąc, zauważył że z dziesięciu niezwykłe piękna budowę wielu gości.

„Purpurowe Kurczę” odwiedzała przeważnie nieomal inteligencja z sąsiedztwa, nie imponująca, jak wiadomo, ani muskułami, ani wzrostem. Co wieczór gromadzi się tu chudzi poeci i smukli futurystyczni malarze i aczkolwiek było ich mnóstwo i teraz, to jednak dekoracją sali nie byli oni, ale

spora liczba mężczyzn o twarzach, jakby wyciosanych z granitu, barczystych, z wystającym szczękami. Jerzy doszedł do wniosku, że w stolicy musi odbywać się jakiś zjazd delegatów z dalekiej prowincji i że wielu z nich przybyło tutaj, aby zobaczyć cyganerie artystyczną.

Jednak Jerzy nie stracił wiele czasu na zastanawianie się nad tą sprawą, albowiem, zobaczywszy jądro, zaczął rozumieć, że Molly miała rację, jak zawsze kobiety, że aczkolwiek jego wyższe „ja” faknie wprawdzie tylko księżyc, to jednak niższe domaga się równie natarczywie pożywienia. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w tej właśnie restauracji można było zaspokoić obie potrzeby jednocześnie, albowiem na podwórku zastawionym stolikami, który dyrekcja nazywała ogródkiem, świecił zupełnie poprawnie księżyc, a jednocześnie stali kelnerzy, gotowi dostarczyć gościom kolację za półtora dolara.

Jerzy skonstatował, że jest to najlepsza z możliwych kombinacja i dlatego niepokoił się tylko o to, czy znajdzie osobny stolik. Na pierwszy rzut oka wszystkie wydawały się zajęte.

Następny rzut oka potwierdził to przypuszczenie. Mimo to jednak przy scianie domu, o parę kroków od drabiny pożarnej, stał stolik, zajęty tylko przez jednego gościa. Do tego gościa Jerzy skierował kroki, robiąc minę jak najbardziej przyjemną. Z zasady nie znosił siedzenia przy stole z obcymi, ale wolał to, niż ewentualność wyjścia z restauracji i szukania innej.

— Przepraszam pana — odezwał się Jerzy — czy nie przeskadzałoby to panu bardzo, gdybym się przysiadł przy tym stoliku?

Gość oderwał oczy od „poulet roti aux pommes de terre” i „salade Bruxelles”, które przykuwały dotąd jego uwagę. Był to niewątpliwie uczestnik zjazdu z dalekich stanów, sądząc z wyglądu. Górował

nad stolikiem jak cyrkowy olbrzym, a ręce, w których trzymał nóż i widelec, były równie wielkie, jak u tamtych gości w sąsiedniej sali. Jedyne wejrzaniem różnił się od swych towarzyszy. Tamci mieli oczy wybitnie stalowe, nieprzyjemne, typ oczu, które automobilisci instynktownie kojarzą z policjantami, pilnującymi ruchu kołowego, a zawodowi złodzieje z zawodowymi detektywami. Wyraz oczu tego człowieka był łagodny, przyjazny, oczy zaś same byłyby nawet ładne, gdyby nie zaczerwienione, rozpalone przęgi powiek.

— Bynajmniej — odpowiedział na grzeczne zapytanie Jerzego.

— Ogromnie tu pełno.

— Nadzwyczajnie.

— Jeśli więc nie ma pan nic przeciwko temu, to usiadę naprzeciw pana.

— Bardzo mi będzie przyjemnie.

Jerzy obejrzał się za kelnerem i stwierdził, że stoi on już za jego plecami. Pod „Purpurowem Kurczęciem” mogło być przepelnienie, ale służba nigdy nie zaniedbywała stałych bywalców. Miał więc Jerzy korzyść z regularnego odwiedzania tego lokalu.

— Dobry wieczór panu — odezwał się kelner, uśmiechając się tak słodko, jakby był uczniem św. Franciszka.

— Dobry wieczór, Giuseppe — odpowiedział Jerzy. Proszę o kolację.

— Dobrze, proszę pana. Buljon, czy zupa?

— Zupa. Pełno dziś macie, Giuseppe.

— Tak, proszę pana. Ogromny ruch.

— Kelner zna, widać pana — zauważył towarzyszył Jerzego.

— Nic dziwnego. Bywam tu stale.

— Ach, tak?

(C. d. n.)

Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 11-go czerwca

DEWIZY

Belgia 89.90 (sprzedaż 90.13, kupno 89.67); Holandia 358.60 (sprzedaż 359.50, kupno 357.70); Kopenhaga 116.20 (sprzedaż 116.75, kupno 115.65); Londyn 26.03 (sprzedaż 26.16, kupno 25.90); Nowy Jork 5.28 i trzy czwarte (sprzedaż 5.31 i trzy czwarte, kupno 5.25 i trzy czwarte); Nowy Jork (kabel) 5.28 i siedem ósmych (sprzedaż 5.31 i siedem ósmych, kupno 5.25 i siedem ósmych); Oslo 130.40 (sprzedaż 131.05, kupno 129.75); Paryż 34.98 i pół (sprzedaż 35.07, kupno 34.90); Praga 22.11 (sprzedaż 22.16, kupno 22.06); Szwajcaria 173.05 (sprzedaż 173.48; kupno 172.62); Sztokholm 134.20 (sprzedaż 134.85, kupno 133.75); Włochy 43.80 (sprzedaż 43.92, kupno 43.68); Berlin 213.36 (sprzedaż 214.35, kupno 212.35); Madryt 72.51 (sprzedaż 72.87, kupno 72.15).

Rubel złoty — 4.73 i pół, Dolar złoty — 9.20. Rubel srebrny — 1.91. 100 kopejek bilonu srebrnego — 0.90. Gram czystego złota — 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych — 183. Funt sterl. (banknoty) w obrotach prywatnych — 26.05.

AKCJE

Bank Polski — 87.00; Lilpop — 9.55; Norblin — 32.50; Starachowice — 31.25 — 31.50.

Ś. p. kpt Tad. Jandura

Wczoraj na cmentarzu Powązkowski odbył się pogrzeb ś. p. kpt. Tadeusza Jandury, kawalera „Virtuti Militari”, czterokrotnego Krzyża Walecznych, odznaczonego Medalem Niepodległości, srebrnym Krzyżem Zasługi i innymi medalami.

Obrady rolników

W środę o godz. 10-ej w sali Związku izb i organizacji rolniczych (Kopernika 30), rozpoczynają się czerwcowe obrady Związku rolników z wyższym wykształceniem. Tematem obrad, które będą trwały przez 2 dni, są aktualne zagadnienia gądnienia rolnicze.

Egzaminy wstępne w gimnazjach

Dnia 17 bm. rozpoczyna się w gimnazjach państwowych egzaminy wstępne. Egzaminy potrwać trzy dni do 19 bm. włącznie.

Szarwarki

Wydziały powiatowe w różnych stronach kraju przystąpiły do uruchomienia szarwarków na podstawie nowej ustawy szarwarkowej. Szarwarki dotyczą przezwania robot drogowych.

Ludność niektórych powiatów skarży się na wysokie wymiary szarwarkowe i wnosi odwołania do władz nadzorczych. M. in. w powiecie suwalskim dokonano wymiaru szarwarków w ten sposób, iż na kilkunastomorgowe gospodarstwo przypadło 40 dni szarwarku pieszego rocznie. Władze nadzorcze uznały jakoby wymiary te za wysokie i poleciły przeprowadzenie zmian. (pr)

Zjazd oficerów i podchorążych rezerwy saperów

W dniach 12 i 13 r. b. odbędzie się w Centrum wyszkolenia saperów w Modlinie — za zgodą władz wojskowych — I zjazd b. wychowanków szkół podchorążych rezerwy saperów. Na zjeździe wygłoszone zostaną ciekawe referaty fachowe, uzupełnione pokazem sprzętu techniki wojskowej. Ponadto zjazd zajmie się sprawą konsolidacji rezerw technicznych armii i bliższej współpracy techników rezerwy saperów z technikami wojskowymi oraz da możliwość spotkania b. wychowanków ze sobą. Wszyscy zainteresowani zjazdem pro-

100 zł. za zabójstwo męża
Spisek, szantaż i zbrodnia

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał wczoraj sprawę Aleksandry Czytykiewiczowej i Pawła Borowika, oskarżonych o dokonanie zabójstwa Ryszarda Kępczyńskiego w okolicznościach szczególnie obciążających. Czytykiewiczowa była kobietą o złych instynktach. Zdradzała męża z parobkiem Pawłem Borowikiem i knuła z nim plany zgładzenia męża.

Konkurencja

Konkurencja dziś skacze przez nieładne płatki Paskudziarz naśladowie Lechowicza knotki A z tego wychodzi taka prawda naga, że czasem pośrednik fałszerzom pomaga! 761

Ofiary Wisły

Rozpoczęły się upały letnie, rozpoczyna się lista ofiar Wisły. W dniu 9 b. m. w pobliżu Cytadeli utonął w Wisłę jedenastoletni Wicek I. W dniu wczorajszym naprzeciw wsł Młociny utonął w Wisłę podczas kąpieli w miejscu niedozwolonym Ryszard Pruski, lat 19, zam. Pl. Kazimierza 11. Zwłok nie wydobyto. W pierwszy dzień Zielonych Świąt, wracając parostatkami „Reduta Ordana” z Bielna skoczył do Wisły Kazimierz Ryszczynski, lat 29, zam. Wąski Dunaj 8 i utonął. Zwłok nie wydobyto.

Pobór rocznika 1914

W czwartek, 13 b. m., w kolejnym dniu poboru w Warszawie mężczyźni ur. w r. 1914, winni stawić się przy ul. Stalowej 73, w komisji poborowej Nr. 1, zamieszkałej w 6, 7 i 8 dzielnicach IV komisariatu P. P., w komisji poborowej Nr. 2, zam. w 9 i 10 dzielnicach XXIII kom. P. P., w komisji Nr. 3, zam. w 6 dzielnicach V kom. P. P. i wreszcie w komisji Nr. 4, zam. w 13 i 14 dzielnicach X komisariatu P. P. (b)

O tajemniczy „gryps”

Niezwykła afera kryminalna

Zienkiewicz uniewinniony w Sądzie Apelacyjnym

Przed paru tygodniami obszernie pisano w prasie o procesie Zygmunta Marka Zienkiewicza, oskarżonego o udział w kradzieży z włamaniem u inż. Momentowicza.

Jak wiadomo inż. Momentowicz, powróciwszy do domu, spotkał w swoim mieszkaniu dwóch opryszków, z których jeden zdołał zbiec, a drugi, znany złodziej mieszkaniowy, Stefan Kosicki, został schwyty i skazany przez sąd na 5 lat więzienia.

Parę lat później w al. Szucha wynikła strzelanina pomiędzy poszukiwanym przez policję bandytą Aleksandrem Dynaszewskim, a policją i żandarmerją wojskową. Opryszka raniono i schwymano, jednocześnie zaś zatrzymano, znajdującego się przypadkowo w jego towarzystwie Zygmunta Marka Zienkiewicza. Ponieważ Zienkiewicz w starciu nie brał udziału, zwolniono go po wylegitymowaniu.

W jakiś czas później nieoczekiwanie aresztowano Zienkiewicza ponownie i osadzono w więzieniu. Stał się niebawem przed sądem, jako oskarżony o udział w kradzieży u inż. Momentowicza. W aktach sprawy znalazł się dowód przeciwko niemu w postaci „grypsu” więziennego, pisanego doń z więzienia przez złodzieja Kosickiego, przyciem z treści wyraźnie wynikało, że adresat towarzyszył autorowi listu w wyprawie złodziejskiej, do mieszkania inżyniera.

„Gryps” miał być rzekomo odebrany Zienkiewiczowi z okazji zatrzymania go przy starciu z bandytą Dynaszewskim i sąd okręgowy wydał na tej podstawie

wyrok, skazujący oskarżonego na 5 lat więzienia.

Obronca, adw. Hofmokl-Ostrowski, dowodził, że „gryps” został podrzucony do akt spraw w niewiadomy sposób, a napisany został zgóry w tym celu, aby skompromitować Zienkiewicza, z którym Kosicki miał parochunki osobiste.

Wczoraj sprawa przyjęła sensacyjny obrót w Sądzie Apelacyjnym. Wśród świadków zeznawał m. innymi kierownik brygady bandyckiej Urzędu Śledczego, komisarz Pluciński, który oświadczył, że Dynaszewskiego i Zienkiewicza zatrzymała żandarmerja, a kiedy przyjechał do aresztu żandarmerji, aby aresz-

tantów odebrać, oddano mu wszystkie dowody rzeczowe już zapakowane w paczkach. Był tam między innymi portfel Zienkiewicza a w portfelu „gryps” od Kosickiego.

Obronca adw. Hofmokl-Ostrowski wskazał na sprzeczność tych zeznań z zeznaniami wszystkich żandarmów w toku sprawy i dowodził, że żadnego portfelu Zienkiewiczowi nie odebrano.

Sąd po rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy uniewinnił całkowicie oskarżonego. Rzecznik oskarżenia prok. Grabowski zapowiedział wniesienie skargi kasacyjnej.

Wyrok na Bielskiego i Wańkowicza
100 tys. zł. kaucji za Bielskiego

Wczoraj Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w wielkiej aferze „księcia” Edwarda Bielskiego i Zygmunta Wańkowicza, oskarżonych o fałszowanie weksli, między innymi weksli b. ministra rolnictwa Janty - Polczyńskiego.

Sąd uznał winę obydwu oskarżonych i skazał Bielskiego na 4 lata więzienia. Wańkowicza zaś na półtora roku.

W obszernych motywach, ogłoszonych jednocześnie z sentencją wyroku sąd obszernie omówił wszystkie okoliczności sprawy i analizował szczegółowo pobudki działania obu oskarżonych.

Wszystkie punkty aktu oskarżenia przeciwko Bielskiemu, znalazły zdaniem sądu, w toku rozprawy potwierdzenie. Winien jest zarówno fałszowania weksli b. min. Janty Polczyńskiego jak i puszczania ich w obieg. W sposób szczególnie ujemny charakteryzuje Bielskiego, według opinji sądu, wymuszanie na Wańkowiczu pisemnego przyznania do fałszowania weksli z podpisem Bielskiego, a następnie wyszkanie tego przyznania po dokonaniu przeróbek w tekście, w sprawie o fałsz weksli b. min. Janty Polczyńskiego.

Wreszcie sąd uznał, że fakt namawiania Wańkowicza przez Bielskiego do samobójstwa jest wysoce prawdopodobny.

Pogotowie na Bielana

W ciągu ubiegłych dwu dni Zielonych Świątek, na Bielana czuwała karetka Pogotowia Ratunkowego. Pierwszy dzień naogół minął spokojnie. Natomiast w drugim dniu pomocy udzielono 14-tu osobom, poszwankowanym wskutek ran odniesionych w bójkach, nadużycia alkoholu, drobnych wypadków i t. p.

Rozprawy nożowe

W dniu 9 b. m. przy ul. Czosnkowskiej 10 Terka Kazimierz został uderzony nożem w pierś przez nieznanego osobnika. Rannego przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Antoni Krawczyk lat 35, zam. przy ul. Śliskiej został 2 razy uderzony nożem w pierś przez znanego złodzieja recydywistę Marchwińskiego, któremu udało się zbiec. Krawczyka w stanie bardzo poważnym odwieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Pływalnia na stadionie Legii

Na stadionie reprezentacyjnym Wojska Polskiego — Łazienkowska 3 otwarta została pływalnia dla użytku szerokiej publiczności. Na miejscu znajduje się restauracja i bufet. Ceny dla młodzieży szkół powszechnych, średnich i wyższych oraz dla klubów sportowych, wojskowych i t. p. znacznie niższe.

Przyszłość Siekierok i Czerniakowa
Po przeprowadzeniu robót meljoracyjnych

W najbliższych dniach rozpoczęte będą przez referat meljoracyjny Zarządu Miejskiego wielkie roboty inwestycyjne na terenie łąk Siekierkowskich, w związku z budową stacji przepompowań. Stacja ta będzie wybudowana przy porcie Czerniakowskim. Zadaniem jej będzie przepompowywanie wód w niższej położonych terenów Czerniakowa do portu Czerniakowskiego. Będzie miało to wielkie znaczenie dla całej dzielnicy, gdyż pozwoli na racjonalne jej odwodnienie przez budowę sieci kanałów. Odpowiednie roboty są już w toku. Kanały będą zbudowane od granic Wielkiej Warszawy przez nizinę Siekierkowską i Czerniakowską.

Obecnie tereny te są zalewane podczas deszczów, potem przy najmniej-

szym przyborze wody na Wisłę, podczas zamknięcia śluz w porcie, wody gromadzą się na łąkach, zalewając grunty uprawne i wyrządzając wielkie szkody. Jednocześnie podniesie się w znacznym stopniu stan sanitarny Czerniakowa.

Ze względu na bliskie położenie głównej arterji komunikacyjnej Czerniakowa, mianowicie ul. Czerniakowskiej, tereny będą mogły być w przyszłości wykorzystane pod zabudowę, co obecnie jest wykluczone.

2 młode lwy

W warszawskim ogrodzie zoologicznym urodziły się dwa młode lwy. Ogólna liczba zwierząt urodzonych wzrosła do 54 sztuk.

Stronnictwo Narodowe w Warszawie

We środę dn. 12 czerwca r. b. o godz. 7 m. 30 wiecz. odbędzie się zebranie koła Powązki i przy ul. Dzikiej 29. Przemawiać będzie p. Tadeusz HERNICZEK.

W czwartek dn. 13 czerwca r. b. o godz. 8 wiecz. przy ul. Siedleckiej 17b odbędzie się zebranie koła Praskiego. Przemawiać będzie delegat zarządu.

Egzaminy na Uniwersytecie

Dnia 15 b. m. kończą się wykłady na wszystkich wydziałach uniwersytetu warszawskiego i rozpocznie się okres składania egzaminów. Na liczącym najwięcej słuchaczy wydziale prawa już z początkiem czerwca zostały zakończone wykłady i rozpoczęte egzaminy, które potrwać do 28 czerwca.

Na innych wydziałach egzaminy mają być ukończone do 1 lipca, z wyjątkiem wydziału lekarskiego, na którym egzaminy z drugiego roku medycyny przeciągną się do 7 lipca.

Obóz cukierników na podwórzu

W piekarni cukierniczej znanej firmy „J. Gajewski” wybuchł strajk pracowników, na tle sporu o płace. Strajkujący rozłożyli się obozem na podwórzu przedsiębiorstwa, chcąc w ten sposób zamianifestować swój protest przeciwko stanowisku pracodawców. W rezultacie spór został za pośrednictwem inspektora pracy zlikwidowany.

Ujęcie żonobójcy

W drugi dzień Zielonych Świątek, w wsi Długa Kościelna (gm. Okuniew), jeden z mieszkańców ujął 27-letniego Józefa Zgódkę, murarza, zam. w Okuniewie, podejrzanego o żonobójstwo. Dn. 4 bm. w folwarku Łopaczynie, (gm. Okuniew), znaleziono żonę Zgódki leżącą bez życia w zbożu z kilkoma ranami zadawanymi nożem w szyję, głowę, klatkę piersiową i płeć. Zwłoki przykryte były płaszczem, w którym znaleziono książeczkę wojskową Zgódki. Stawiony przed władzami policyjnymi Zgódka przyznał się do winy, wyjaśniając, że zbrodni dokonał na tle zazdrości małżeńskiej.

Zuchwała kradzież przez podkop

Szajka podkopywaczy, dokonała zuchwałej kradzieży w drugi dzień świąt w magazynie p. f. „Polska Spółka Pończosznicza”, (Zgoda 4). Złodzieje oberwali kłódkę w jacie Marii Stefańskiej sąsiadującej z wymienionym sklepem, potem wybili otwór w ścianie i tą drogą dostali się do magazynu pończoch. Tu wybrali najdroższy towar i zapakowali go w papier, wywieźli łup dorożką. Zuchwałej kradzieży dokonano we dniu między godz. 12-tą a 15-tą. Odchodząc, złodzieje zamknęli jatkę na inną kłódkę. Wieczorem, gdy właściciel magazynu, Jan Ławewicz, wszedł do sklepu, znalazł na środku leżący stos pończoch, porzuconych tutaj przez złoczyńców, zapewne przy segregowaniu towaru. Zawiadomiono niezwłocznie władze. Ławewicz oblicza straty w przybliżeniu na 4.000 zł.

Zmiany w komunikacji autobusowej
Od dzisiaj

Od dzisiaj 12 b. m. autobusy oddziału komunikacji samochodowej P. K. P. odchodzące od zbiegu Okopowej i Powązkowskiej, wyruszać będą do Izabelina i Lasek o g. 4 m. 40, 5 m. 30, 6 m. 10, 7 m. 10, 8 m. 35, 10 m. 30, 11 m. 30 (w niedziele, święta i dni przedświąteczne), 13 m. 40, 14 m. 20, 15 m. 30, 16 m. 10, 17 m. 30, 18 m. 10, 19 m. 40, 21 m. 00, do fortu Bema o g. 7 m. 10, 7 m. 45 (kursuje w dni robocze) i 13 m. 31 (kursuje tylko w soboty), przychodzą do zbiegu Okopowej i Powązkowskiej z Izabelina i Lasek o g. 6.00, 6 m. 50, 7 m. 25, 8 m. 35, 10.00, 11 m. 50 i 12 m. 50 (w święta i dni przedświąteczne), 15 m. 30, 15 m. 45, 16 m. 50, 17 m. 30, 18 m. 50, 19 m. 35, 21.00, 22 m. 25, z fortu Bema o g. 8 m. 5, 15 m. 20 i 15 m. 45 (kursują tylko w dni robocze), potem o g. 13 m. 54 (kursuje tylko w soboty), odchodzące od zbiegu Powązkowskiej i Przyokopowej do Babic

I Borzęcina odchodzić będą o g. 4 m. 20, 7 m. 40, 10 m. 10, 14 m. 50 i 19 m. 30, przychodzić będą z Babic i Borzęcina o g. 6 m. 20, 9 m. 40, 12 m. 10, 16 m. 55 i 21 m. 35. Autobusy oddziału komunikacji samochodowej P. K. P., odchodzące z pl. Zamkowego, wyruszać będą do Modlina o g. 12 m. 15, 18 m. 30 i 23 m. 35, do Łomianek i Młociny o g. 4 m. 20, 6 m. 5, 6 m. 30, 7 m. 45, 8 m. 30, 9 m. 30, 10 m. 30, 11 m. 20, 12 m. 15, 13.00, 13 m. 40, 14 m. 35, 15 m. 35, 16 m. 30, 18.00, 18 m. 30, 19 m. 5, 20 m. 5, 21 m. 45 i 23 m. 35, przychodzić będą na pl. Zamkowy z Modlina o g. 8 m. 30, 15 m. 45 i 21 m. 50, z Łomianek i Młociny o g. 5 m. 45, 7 m. 25, 7 m. 50, 8 m. 30, 9 m. 10, 9 m. 50, 11 m. 50, 12 m. 40, 14 m. 20, 15.00, 15 m. 45, 16 m. 10, 17.00, 18.00, 19 m. 55, 20 m. 30, 21 m. 30, 21m. 50 i 23 m. 30.

Aresztowania wśród komunistów
Likwidacja dzielnicowych jacejek komunistycznych

W nocy z 10 na 11 bm. władze bezpieczeństwa dokonały szeregu rewizyj i aresztowań wśród komunistów. Zlikwidowano kilka ośrodków dzielnicowych w Warszawie, konfiskując w wykrytych lokalach partyjnych znaczną ilość dokumentów i materiałów agitacyjnych. A-

resztowano około 20 osób, m. in. Ruchłą Tańską, Leszno 62 m. 11, Józefa Mazel, Nowolipie 6, Ludwika Ochmańskiego, Opawska 16, Piotra Sankowskiego, Kaliska 15, Beniamina Chwałę, Nowolipie 47, R. Szmuglewicza, Sapieżńska 8, St. Gradowskiego, Daleka 6. (om)

Kronika wileńska.

Związki zawodowe na rzecz strajkujących robotników fabryki „Furs“

Strajk w fabryce futer „Furs“, mimo kilkakrotnie podejmowanych prób, zmierzających do jego zlikwidowania, trwa w dalszym ciągu, a nawet uległ zaostrzeniu.

Wobec stanowczego oświadczenia pracodawców, że udzielenia przez dyrekcję wypowiedzenia nie będą cofnięte, wszelkie pertraktacje zostały zerwane.

Dowiadujemy się, że związki zawodowe na terenie Wilna, na mocy dobrowolnej uchwały swych członków, samorzutnie opodatkowały się na rzecz strajkujących.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich.

Chłodniej. Umiarkowane wiatry, chwilami dość porywiste, w kierunku zachodnim.

DYZURY APTEK:

Od dnia 10. VI. do 16. VI. włącznie w nocy dyżurują następujące apteki:

Rodowicza — ul. Ostrobramska Nr. 4, Jurkowskiego — Wileńska Nr. 8, Sapożnikowa — róg Stefańskiej.

URZĘDOWE.

— **Nominacja.** Kierownik referatu bezpieczeństwa w Wileńskim Starostwie Grodzkim, p. Maksymilian Rok, dekretem min. spraw wewnętrznych mianowany został wicestarostą w Zborowie, woj. Tarnopolskiego.

— **Zmiany w województwie.** P. Wojewoda Wileński decyzją z dnia 11 czerwca r. b. polecił kierownikowi oddziału wyznań radcy W. Piotrowiczowi pełnienie obowiązków zastępcy naczelnika Wydziału Społeczno-Politycznego w Urzędzie Wojewódzkim Wileńskim.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— **Ochrona parków.** Wobec tego, że niektórzy niekulturalni rowerzyści jeżdżą po parkach miejskich, niszczą trawniki i plantacje — Starostwo Grodzkie wydało zarządzenie, aby policja bezwzględnie pociągała winnych do odpowiedzialności.

Z MIASTA.

— **Splaty zaległych składek w Ubezpieczalni Społecznej** obligacjami Pożyczki Narodowej. Zaległe składki na rzecz Ubezpieczalni Społecznej można będzie spłacać obligacjami Pożyczki Narodowej do dnia 31 lipca r. b. Ubezpieczalnie przypominają, że obligacjami Poż. Nar. można spłacać zaległości za czas do dnia 31 grudnia 1933 roku.

— **Zjazd Sybiraków.** W dniu 29 i 30 czerwca r. b. odbędzie się w Wilnie 6-ty ogólnopolski zjazd sybiraków. W czasie zjazdu zostanie poświęcony w Ostrzej Bramie sztandar okręgu wileńskiego. Na zjazd przybędą liczne rzesze sybiraków z całej Polski z pocztami sztandarowymi. Okręg wileński dokłada wszelkich starań, by zjazd wypadł jaknajbardziej uroczyste.

— **Wyznaczenie miejsc do kąpeli.** Wczoraj komisja, wyłoniona z przedstawicieli Starostwa, Zarządu Miejskiego i Policji, zlustrowała brzegi Wilji, ustalając miejsca dozwolone dla publicznej kąpeli i plażowania. Kąpanie się poza wyznaczonymi miejscami będzie wzbronione.

Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski w pow. dziśnieńskim

GŁĘBOKIE (Pat). Dnia 11 b. m. przybył na teren powiatu do miasteczka Szarkowszczyzny J. E. Arcybiskup Metropolita Wileński ks. Romuald Jałbrzykowski. Na granicy powiatu J. E. Arcybiskupa powitali: starosta powiatowy Wiktor Suszyński i ks. dziekan Zienkiewicz.

Pobył ks. Arcybiskupa na terenie powiatu dziśnieńskiego potrwa do 17 b. m., w którym to czasie ks. Arcybiskup dokona wizytacji parafialnych wszystkich parafii rzymsko-katolickich.

Wylądowanie balonu

MOŁODECZNO. W dniu 8 b. m. o godz. 13.45 około zaśc. Myslewicze, w pobliżu Mołodeczna, wylądował balon „Jabłonna“ z lotnika mi kpt. Hynkiem i por. Burzyńskim. Balon wylądował bez wypadku.

Zabity w bóje na weselu.

MOŁODECZNO. W czasie bójk na weselu we wsi Morozki, gm. lebedziewskiej, został zabity siekiera Józef Kukiel, oraz ciężko pobici Kukiel Michał i Kukielowa Agata, lat 60. Kukiel Michał w stanie

beznadziejnym odwieziono do szpitala w Wilejce. Sprawców zatrzymano, są to: Wincenty, Miłkołaj, Piotr i Zachariasz Kołaczkiwicz, których przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Tragiczny koniec zabawy

SWIECIANY. Dnia 5 b. m. na stacji kol. w Ignalinie Michał Gudaniec, lat 12, syn robotnika kolejowego, nasypany do butelki niegaszonego wapna, nalał wody i zakorkował. Niezwłocznie nastąpił wybuch,

wskutek którego zostali poranieni: Michał Gudaniec, Zdzisław Dmuchowski, lat 8, syn kierownika ruchu, i Antoni Górski, lat 10, syn zawiadowcy stacji. Dochodzenie w toku.

Zbrodniczy napad

GŁĘBOKIE (Pat). Dnia 10 b. m. mieszkańcy kol. Nowosiele, gm. łuckiej, Włodzimierz Głuszonek i Bazyl Zyngiel napadli na mieszkańca tejże kolonii, Wiktora Witkowskiego, zadając mu ciężkie ranami szereg razy, przez co spo-

wodowali pęknięcie czaszki i złamanie lewej nogi. Pomocy lekarskiej udzielił lekarz rejonowy z Łużek, jednakże wątpliwym jest, czy Witkowskiego uda się utrzymać przy życiu. Napastnicy będą odpowiadali za usiłowanie zabójstwa.

Zastrzelili narzeczoną i popełnili samobójstwo

WILEJKA. We wsi Maciosy, gm. kościeniewickiej, Karol Klimowicz, ze wsi Niwki, zabił wystrzałem z

rewolweru w skroń swoją narzeczoną Serafinę Kuleszównę, a następnie popełnił samobójstwo.

NAGŁY ZGON.

BRASŁAW. Dnia 11 b. m. około 10 godz. zmarł nagle, jadąc wozem, Konstanty Juchniewicz, m-c wsi Bużany, gm. brasławskiej. Na trupie żadnych śladów gwałtownej śmierci nie ujawniono. Trupa zabezpieczono.

POŻAR W GM. BRASŁAWSKIEJ.

BRASŁAW. W nocy z 8 na 9 b. m. w kol. Pużyny, gm. brasławskiej, spalił się dom mieszkalny, należący do Józefa Aleksiana. Ponadto spaliły się rzeczy lokatora Józefa Popingisa. Straty wynoszą 530 zł.

WISIELEC NA DRZEWIE.

WILNO-TROKI. Niedaleko przystanku kolejowego Leśna, gm. trockiej, znaleziono na drzewie trupa wisiela, w wieku lat 40. Na ciele żadnych śladów gwałtownej śmierci nie stwierdzono, jak również nie znaleziono przy trupie żadnych dokumentów. Dochodzenie w toku.

KOŃ ZABIŁ CHŁOPCA.

WILNO-TROKI. Na pastwisku wsi Bastele, gm. olkienickiej, został zabity przez konia Jan Tubinieć, lat 14. Dochodzenie ustalilo, iż w chwili, gdy Tubinieć wyrwał koniowi z ogona włosy, koń kopnął go i zabił na miejscu.

NAGŁY ZGON W TURMONCIE.

BRASŁAW. W dniu 7 bm. w Turmoncie zmarła nagle Helena Kaplanowska, lat 46, żona aptekarza. Zachodzi przypuszczenie, że śmierć nastąpiła wskutek zatrucia. Dochodzenie wszczęto.

GIEŁDA

WARSZAWA (Pat). Przedgiełda. Dolar 5,28 1/2. Dolar zł. 9,23. Rubel 4,74. Czerwonec 1,75. Budowlana 42,50. Dolarówka 53,50. Inwestycyjna 105,00. Stabilizacyjna 65,50. Dillonowska 93,00. Warszawska 72,00. Śląska 73,00. Funt szterling 26,20.

— Stos na górze Trykryskiej.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 20.45, jako w godzinę zgonu Marszałka Piłsudskiego, zapłonę na górze Trykryskiej stos, zapalony przez Związek Peowiaków. Jest to kolejne uczczenie przez Wilno godziny śmierci Wielkiego Wilnianina. Podczas zapalenia stosu będą odczytane wyjątki z pism Marszałka o Wilnie.

ORGANIZACJA B. SKAUTÓW.

Wczoraj w kasynie garnizonowym odbyło się z inicjatywy mjr. Pfeiffra zebranie organizacyjne byłych skautów i skautek z lat 1909—1918 roku, na którym uchwalono założyć w Wilnie koło byłych skautek i skautów. Celem koła jest współpraca byłych działaczy skautowych z obecną organizacją harcerstwa polskiego.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski Pohulanka.** Dziś o godz. 8 m. 30 wiecz. sztuka w 3-ach aktach „Morfium“. W roli głównej — Edward Życki, partnerką jego jest p. T. Suchecka. Ceny propagandowe.

— **Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dziś o godz. 8 m. 30 wiecz. premiera trzyaktowej komedii współczesnej Zdzisława Marynowskiego „Rozwód“ — w reżyserji W. Scibora i autora. Tempo, werwa i humor akcji, odbywającej się na pokładzie parowca transatlantyckiego, oto najważniejsze zalety tej nowości polskiego repertuaru, która niewątpliwie przyjęta będzie gorąco przez publiczność. Obsada stanowią pp.: H. Skrzydłowska, M. Bay-Rydzewski, W. Scibor, J. Kersen i T. Susowa. Ceny znizowane.

— **Zespół Reduty w Wilnie.** W najbliższych dniach przyjeżdża do Wilna Zespół Reduty z głośną sztuką Cwojdzinskiego p. t. „Teoria Einsteina“, która w Warszawie cieszyła się ogromnym powodzeniem (grana była przeszło 200 razy).

— **„Halka“ — na wolnym powietrzu w parku im. Gen. Żeligowskiego.** Już wkrótce otwarcie sezonu letniego w Muszli Koncertowej w parku im. Gen. Żeligowskiego operą „Halka“ — Moniuszki, w inscenizacji i reżyserji prof. A. Ludwiga.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia“.** Dziś o godz. 8 m. 30 wiecz. „Ostatni Walc“. Ceny od 25 gr.

— **Jutro wznowiona zostanie op. Benatzkiego „Gospoda pod Białym Koniem“.** W wykonaniu bierzże udział cały zespół artystyczny teatru pod reżyserją M. Tatrzańskiego, niezrównanego w roli Franciszka Józefa.

Polskie Radio Wilno

Czwartek, dnia 13 czerwca 1935 r.
6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6.50: Muzyka. 7.20: Dziennik poranny. 7.30: Pogadanka sportowo-turystyczna. 7.35: Muzyka. 8.00: Audycja dla szkół. 8.05: Audycja dla poborowych. 8.25: Giełda rolnicza. 11.57: Czas. 12.03: Kom. met. 12.05: Audycja dla szkół. 12.30: Dziennik popołudniowy. 12.40: Koncert. 13.00: Chwil-

REWJA

Dziś p. t.

ZIELONA PARADA

Wesoly XXV program z udziałem Janusza ŚCIWIARSKIEGO, J. Dorlań i W. Morawskiej oraz całego zespołu. Balkon 25 gr. Codziennie 2 seanse: o godz. 6.30 i 9.15. W niedzielę i święta 3 seanse o g. 4, 6.30 i 9.15. Szczegóły w afiszach. W soboty kasa czynna do 10.15.

NADZWYCZAJNA OKAZJA!!!

dla miłośników książki i bibliotek. Z powodu przeniesienia przez firmę D. Wakers Księgarni i antykwarni do nowego lokalu przy ul. Wielkiej 38 (róg Sawicz) tel. 13-36, celem zareklamowania w elagu krótkiego czasu książek z dziedziny literatury autorów polskich, rosyjskiej i inn. oraz książek naukowych ze wszystkich dziedzin wiedzy i antykwarni będą sprzedawane za bezcen. Księgarnia kupuje książki używane we wszystkich językach i płaci najwyższe ceny. Prosimy o odwiedzenie księgarni i zapamiętanie adresu,

PODNIESIENIE HANDLU — TO WZMOŻENIE REKLAMY
NAJSTARSZE I NAJPOCZYNNIEJSZE PISMO
«DZIENNIK WILEŃSKI»
DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIENTELI PRZEZ UMIEJĘTNE ZREDAGOWANE OGŁOSZENIE.
Administracja czynna: przy ul. Mostowej 1 od 9 — 19 p.p.

Letniska

LETNISKO

las, woda, jagody, utrzymanie b. dobre. Małe Soleczniki, folw. Brusznica, Grądzka.

LETNISKO

we dworze z utrzymaniem. Wiad. Portowa 19, m. 11, od 1—5 pp.

RÓŻNE.

POSIADAMY najnowsze adresy mających pań i panów na poważnych stanowiskach. Dyskretnie wysyłamy dokładne adresy. Ułatwiamy szybkie — odpowiednie poznanie. Skutek pewny. „Nowa Era“, Warszawa, Chmielna 49. 15854—1

ILUSTROWANY KURS MASAŻU TWARZY

w 12 lekcjach i pielęgnowanie urody niezbędne dla każdej damy
ZA 20 GROSZY
do nabycia w Polskim Składzie Aptecznym

Władysława Trubitty

Wilno, Ludwisarska 12 róg Tatarskiej

POLECAMY dla MŁODZIEŻY na wakacje

Wiatrówki od 26 zł. Straszaki od 4,50 (sprzedaj bez zezwolenia)
Flowy i noże harcercskie
Duży wybór.

WARSZAWSKA SPÓŁKA MYŚLIWSKA

ODDZIAŁ W WILNIE,
ul. WILEŃSKA Nr. 10.

Kupno i sprzedaż

MASZYNE DO PISANIA, używana, poszukuje. Niemiecka 23, Apteka.

SPRZEDAM W ZODZISZKACH 25 ha z placami. Informacje: Antoni Symonowicz, ul. Wiosenna — Wilno.

Place

BUDOWLANE
na Żelaznej Chacie tania sprzedaje zdecydowanym. Informacje: Miłnowa 5, m. 12, w godz. od 4—5 pp.

HELIOS

Monumentalny film prod. 1935 r. wg. nieśmiertelnej powieści ALEKSANDRA DUMASA

HRABIA MONTE CHRISTO (Całość)

Dzieje miłości, intrygi i zemsty. W roli gl. bohaterki amant ROBERT DONAT i prześlizna ELISSA LANDY. Miljonowa wystawa. Szczyt emocji.

U W A G A! Nadprogram:

1) „PAT“ — Przewiezienie do Wilna SERCA oraz PROCHÓW MATKI ś. p. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

2) Atrakcja kolorowa

PAN

Z powodu kolosalnego powodzenia jeszcze TYLKO DZIŚ po cenach znizowanych podwójny program

1) PETERSBURSKIE NOCE (Sowkino)

2) VLASTA BURIAN jako „KAPITAN KORKORAN“

DZIENNE: Balkon 25 gr. WIECZÓR: Balkon 40 gr.
Parter 54 gr. Parter 54 gr.

CASINO

Ceny znizone na wszystkie seanse: BALKON 25 gr. PARTER OD 54 gr.

Dziś nowoczesny sensacyjny film p. t.:

Niebezpieczna Piękność

W rol. gl. O. Michael i Cavanach. Świat przestępczy w sidłach zasadzek najnowszej techniki. Najbardziej emocjonujący spłot zdarzeń. ZEMSTA! ZDRADA! TEMPO AKCJI! NAPIĘCIE! Nad program: Aktualia

